Nr 149. Kraków, Środa 4 Lipca 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 kor.	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hossoles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie (zniżonej od stycznia b. r.) prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

*W tygodniowym **dodatku powieściowym**, dołączanym **bezpłatnie** co tydzień **w formie jednego arkusza** do „Nowej Reformy“, rozpocznie się w lipcu druk nowej powieści.*

Przypominamy, iż prenumeratorzy „Nowej Reformy“ **tak miejscowi, jak i zamiejscowi** nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, po **2 K 40 h** kwartalnie, a nadto:

„Śmigus“

dwutygodnik humorystyczny po **1 K 80 h** kwartalnie.

Kraków, 3 lipca.

Upadek życia konstytucyjnego w Austryi, coraz gorsze i groźniejsze daje rezultaty w zakresie stosunków ekonomicznych. Cała gospodarka państwa zchodzi na fałszywe tory. Budżety uchwala rząd bez parlamentu; robi się więc rachunek bez gospodarza, bo nie da się zaprzeczyć, że budżet wtedy dopiero może jakąś mieć wartość, jeżeli uwzględnia potrzeby krajów poszczególnych, zgłoszone przez przedstawicieli ludów. Wraz z życiem konstytucyjnem zamiera więc w Austryi życie ekonomiczne, — i to jest objaw najfatalniejszy.

Administracya austryacka pozbyła się kontroli i korzystając z tej wolności wyprawia istne orgie. Nowy system podatkowy dostał się od razu w ręce fiskalizmu, który uczynił zeń narzędzie wyciskania podatków, nie bacząc na siły i wytrzymałość finansową obywateli. Właśnie w chwili, gdy nowy system podatkowy, zastosowany w praktyce, powinien być przedmiotem ostrej i wszechstronnej krytyki w parlamencie, zamarło w tym parlamencie wszelkie życie, a działalność rządu uchyliła się od konstytucyjnej odpowiedzialności.

Objawem dowolności administracyjnej, która, zwłaszcza na stosunkach galicyjskich, fatalnie odbić się musi, jest urzędowa zapowiedź podwyższenia taryfy towarowej na kolejach państwowych. Mianowicie podwyższoną ma być taryfa przewozowa dla tych właśnie towarów, których Galicya najwięcej produkuje, albo najwięcej ich sprowadza. A więc podwyższa zarząd kolejowy taryfę dla nafty, cukru, piwa i wina, dalej dla węgla i surowych materyałów drzewnych, dla skór, zboża, bydła, spirytusu itp.

Co jest powodem tego postanowienia zarządu kolejowego? Oto ubytek jednorazowy 4½ miliona koron w dochodach kolejowych w roku zeszłym, a to z powodu strejków węglowych. Czy to może być racyonalnym powodem stałego podwyższenia taryf? Ustaloną jest metoda administracyi austryackiej, że chce ona zawsze dziesięćkrotnie powetować jednorazowy ubytek i jeszcze, korzystając z nadarzonej sposobności, wykopać sobie nowe, nie wysychające źródło stałych dochodów. Naturalnie stara ta metoda biurokratyczna, stworzona i stosowana przez teoretyków, nie sięgających wzrokiem po za ściany biur ministeryalnych, musi wcześniej, lub później doprowadzić do ruiny wszelką produkcyę, podciąć arterye silniej pulsującego życia ekonomicznego.

A już kraj nasz specyalnie miał to szczęście, że w Wiedniu nigdy się z jego potrzebami nie liczono: czy parlament funkcyonował, czy posłowie głos w nim zabierali, czy pierwszy zamknięto a drugich... puszczono do domów. Wielkim, niczem nie dający się powetować błędem Koła polskiego było, że zgodziło się ono swojego czasu na centralizacyę zarządu kolejowego. Od delegacyi polskiej zależało wówczas wszystko; gdyby stanęła była twardo przy żądaniach kraju, mielibyśmy dzisiaj własną dyrekcyę kolei państwowych w Galicyi, dyrekcyę, która musiałaby liczyć się z wyjątkowemi, topograficznemi i produkcyjnemi, warunkami naszego kraju; mielibyśmy dzisiaj w zarządzie naszych kolei urzędowy język polski. Stało się inaczej, Koło polskie odczuwało wprawdzie doniosłość swego żądania, ale zrozumieli ją także centraliści wiedeńscy. Gdy więc wszelkie prośby i groźby nie odniosły skutku, wciągnęli do akcyi koronę. Cesarz zawezwał przed siebie Jaworskiego i kilku posłów, — i sprawa od razu wzięła inny obrót.

Przywódcy Koła polskiego nie zdobyli się w tym wypadku na odwagę, którą przyświecają w podobnych razach posłowie czescy. Cesarz, jakkolwiek nam życzliwy, nie może przecież znać stosunków naszego kraju z własnego doświadczenia, lecz poglądy swoje opiera na przedstawieniu stanu rzeczy przez tego, lub owego ministra. Obowiązkiem więc było przedstawicieli Koła polskiego uzasadnić, wobec korony, żądania kraju, i podnieść ich nienaruszalność. Mógł rząd potem postąpić wedle swojego zdania; wtedy jednak miałoby Koło polskie wolną rękę i postąpiłoby wobec niego tak, jakby na to zasługiwał. P. Jaworski tymczasem przybił pieczęć Koła polskiego na centralistyczny zarząd kolei państwowych, który nas obecnie chwyta za gardło i do muru przyciska.

Dzisiaj nie masz nikogo, ktoby krzywdy naszej dochodził. A! Mamy ministra dla Galicyi, — ale stanowisko to już dawno tak jest obniżone, że nikt się z naszym ministrem nie liczy. Minister-Czech to znowu inna pozycya w urzędowym świecie! Mamy członków w radzie kolejowej — spotkają się oni jednak z faktem dokonanym. Uchwały Izb handlowych i korporacyj przemysłowych ześlizgną się tylko po twardej oponie administracyi kolejowej, i kraj nasz obumierać będzie dalej, pchnięty w samo serce swoich interesów ekonomicznych.

Gdyby zarząd prywatnej jakiejś kolei pozwolił sobie na tak znaczne podwyższenia taryf towarowych, jak to dzisiaj czyni ministerstwo kolejowe, posypałyby się na niego gromy najpierw ze strony tegosamego rządu, który dzisiaj aprobuje takiesamo postąpienie własnego swojego zarządu. A przecież obowiązkiem jest rządu, jako wykładnika wszystkich działów administracyi państwowej, zestrajać je i równolegle w nich przeprowadzać jednę myśl zasadniczą, nie pozwalać na rozbieżność, paraliżującą rozwój państwa i krajów.

Austrya jest jednak krajem cudów; każdy dział administracyi państwa rozwija się wedle własnych norm, nie bacząc, czy i jak na tem wyjdzie całość gospodarki państwa. Najlepszym tego dowodem obecne podwyższenie taryf. Że handel i przemysł, że produkcya rolnicza zostaną ubezwładnione i stracą nawet produkcyjną siłę podatkową, to nic nie obchodzi p. ministra kolei żelaznych. - Minister skarbu zrobi swoją powinność i wyciśnie ostatni grosz podatku.

Ale to nie jest polityką ekonomiczną; to jest miotaniem się konwulsyjnem dla zdobycia funduszów, a miotanie się takie jest znów objawem chorego, bezwładnego organizmu państwowego.

Położenie w Chinach.

Pierwszy akt dramatu, który rozgrywa się na dalekim wschodzie, otrzymał krwawe zakończenie przez stwierdzone obecnie zamordowanie ambasadora niemieckiego. Wobec prawa międzynarodowego wypadek ten jest ciężkiem wykroczeniem, a to tem więcej, że władze chińskie, według twierdzenia prasy niemieckiej, mogły mu były zapobiedz, gdyby wcześniej były zarządziły energiczne środki bezpieczeństwa. Oczywiście obrażone Niemcy muszą od Chin bezzwłocznie i z całą stanowczością zażądać zadośćuczynienia i to nie tylko w słowach, ale także i w czynach, a od stanowiska rządu chińskiego w tej sprawie zależy w znacznej mierze dalszy przebieg wypadków. Oczywiście równocześnie i równolegle toczyć się będzie akcya innych mocarstw, a czy te wszystkie nici nie zadzierzgną się w nierozerwalny węzeł gordyjski, któremu tylko miecz podołać może, — dzisiaj nie podobna przewidzieć. Poprzestajemy tedy na podaniu telegramów, które przedstawiają położenie na wybrzeżach chińskich w bardzo ponurych barwach.

Wiedeń, 3 lipca. Komendant austryackiego statku „Zenta“ donosi: Oddział z Czifu powrócił. Ambasady: niemiecka, angielska i francuska, są oblężone; broni ich oddział wojsk międzynarodowych. Reszta ambasad zburzona. Cudzoziemcy znajdują się w gmachu ambasady angielskiej. W Tientsinie spodziewają się ataku ze strony armii chińskiej, liczącej 30.000 ludzi. Fortyfikacye w Fuczau zostały uzupełnione i mają ostrzeliwać każdy nadchodzący okręt.

Wiedeń, 3 lipca. W ministerstwie spraw zagranicznych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu braku wiadomości z ambasady austro-węgierskiej w Pekinie. Jak wiadomo ambasador austryacki znajduje się na urlopie, a poselstwo prowadzi p. Rosthorn, młody radca legacyjny, niedawno ożeniony i w kolonii europejskiej bardzo lubiany.

Berlin, 3 lipca. Prasa niemiecka bez wyjątku daje wyraz naturalnemu oburzeniu z powodu zamordowania posła Kettelera i zapowiada Chińczykom straszną zemstę. „Norddeutsche Allgemeine Ztg“ pisze: Po długich wątpliwościach i całym szeregu sprzecznych wiadomości nadeszło wreszcie smutne wyjaśnienie. Niemiecki poseł Ketteler został zamordowany, gdy z tłómaczami dążył do gmachu posiedzeń Cunglijamenu. Jeden z tłómaczy odniósł ciężką ranę; ambasady zostały spalone. „Norddeutsche Allg. Ztg“ podnosi nieustraszoną odwagę zamordowanego dyplomaty i zapowiada akcyę odwetową ze strony rządu.

„Germania“ pisze: Ta straszna zbrodnia woła głośno o zemstę. Niemcy mają obecnie większy niż kiedykolwiek obowiązek ukazać się wobec Chin silnymi i nieubłaganymi, gdyż przelana drogocenna krew niemiecka żąda stanowczych czynów i żelaznej silnej woli. Należy spodziewać się, że rząd nie okaże w tym kierunku braków.

„Berliner Neueste Nachrichten“ stwierdza fakt, że br. Ketteler padł ofiarą anarchii, która dzięki obojętności władz chińskich przybrała tak ogromne rozmiary. Zamordowanie posła niemieckiego dowodzi, że państwa europejskie muszą opiekę nad swoimi obywatelami ze strony rząd chińskiego wymusić siłą. Chiny za wszystkie szkody muszą dać zadosyćuczynienie moralne i materyalne. Mocarstwa celem przeprowadzenia swych żądań z całą stanowczością dążyć muszą do obsadzenia Pekinu swojemi wojskami i otwarcia wolnego połączenia z Tientsinem i Taku.

„National-Zeitung“ piętnuje zamordowanie posła niemieckiego, jako zbrodnię przeciwko prawu międzynarodowemu, która wymaga surowego odwetu. O ile rząd chiński jest odpowiedzialny w tym wypadku, nie można stwierdzić na razie, odpowiedzialność jednakże istnieje.

Podobnie piszą inne dzienniki, jak „Berliner Tageblatt“, „Börsencourrier“, „Staatsbürgerzeitung“, „Deutsche Tageszeitung“.

Berlin, 3 lipca. W politycznych kołach liczą się z ewentualnością szybkiego zwołania Sejmu Rzeszy, zważywszy, iż potrzebnemi okazały się obszerne zarządzenia wojskowe, które bez tego nie mogłyby być przeprowadzone.

Tutejszy chiński poseł twierdzi, iż nic ma żadnej wiadomości o zamordowaniu posła Kettelera.

Berlin, 3 lipca. „Biuro Wolffa“ donosi: Konsul niemiecki w Tientsinie zawiadamia pod datą 29 czerwca, że posłaniec chiński przyniósł następującą pisemną wiadomość, podpisaną przez Roberta Harta (Anglika, dyrektora ceł w służbie chińskiej): „P. Bergen, drugi sekretarz legacyjny poselstwa niemieckiego w Pekinie, do komendanta europejskich wojsk: Kolonie cudzoziemców oblegają Chińczycy w ambasadach. Położenie jest rozpaczliwe. Spieszcie się“.

Dalsze doniesienie niemieckiego konsula w Tientsinie z dnia 1 b. m. godz. 4 po południu brzmi: Posłaniec, wyprawiony rzekomo przez jednego z misyonarzy w Pekinie, opowiada, że poseł Ketteler został zamordowany w drodze do gmachu Cunglijamenu. Większość budynków, mieszczących obce ambasady, została spaloną, a oddziały, chroniące Europejczyków, odczuwają brak amunicyi.

Berlin, 3 lipca. „Biuro Wolffa“ donosi, że do Tow. kolejowego w Szan-tung nadszedł telegram, donoszący, iż kolejowe roboty koło Czing-tau zostały wskutek politycznej zawieruchy przerwane. W okręgu pomiędzy Kian-ho a Weih-sien wybuchły niepokoje. Powstańcy i żołnierze zrabowali dobytek inżynierów kolejowych.

Wilhelmshafen, 3 lipca. Cesarz Wilhelm nakazał pospiesznie zmobilizować do Chin pierszą dywizyę pierwszej eskadry.

Londyn, 3 lipca. „Daily News“ ogłasza rozmowę swojego sprawozdawcy w Tokio z marszałkiem Jamagatą, który oświadczył, że cokolwiek mocarstwa europejskie postanowią w sprawie dalszego postępowania wobec Chin, mogą liczyć na lojalne współdziałanie Japonii. Jamagata zauważył, że Japonia nie myśli obecnie o rozszerzeniu swych granic, że jednakże okoliczności mogą ją zmusić do tego.

Londyn, 3 lipca. Dzienniki donoszą z Szangaju, że wielkie oddziały wojsk europejskich mocarstw miały wkroczyć do Pekinu, zwyciężywszy armię chińską, sprzymierzoną z Boxerami.

Londyn, 3 lipca. „Times“ donosi z Honkongu, że chociaż w Kantonie wzrasta wrogie dla obcych usposobienie, to jednakże wicekról utrzymuje w karbach „burzącą się ludność“.

Londyn, 3 lipca. „Daily Telegraph“ donosi, że książę Tuan zawładnął osobami cesarza i cesarzowej-wdowy i że ujął w swe ręce najwyższą władzę.

Londyn, 3 lipca. „Times“ donosi z Jokohamy, że, według zdania Japończyków, zamieszki w Chinach mogą spowodować ciężkie zawikłania, jeżeli mocarstwa nie zawrą jasnego paktu. Idzie zwłaszcza o to, ażeby Anglia zajęła niedwuznaczne stanowisko.

Rzym, 3 lipca. Komendant włoskiego okrętu „Elba“ donosi z Taku, że w Tientsinie poległ porucznik okrętowy Carlotto i sześciu marynarzy. Dwaj marynarze odnieśli lekkie rany. Doniesienie potwierdza zamordowanie Kettelera.

Madryt, 3 lipca. Konsul hiszpański w Szangaju donosi, że jeszcze tylko trzy ambasady w Pekinie są nienaruszone. Położenie pogarsza się z dnia na dzień.

Z motorów społecznych.

Cicho, powoli, systematycznie, niby druciarz rozbity garnek siatką drucianą, tak „Towarzystwo kółek rolniczych“ pokrywa nasz wyniszczony ekonomicznie kraj siecią tych kółek. Praca powolna i mozolna, niby praca pająka.

Z literatury społecznej.

Dr. Zofia Daszyńska-Golińska: Przełom w socyalizmie. Lwów nakładem Towarzystwa wydawniczego 1900, str. 251 8-vo.

Władysław Studnicki-Gizbert: Wykład ekonomii politycznej. Podręcznik dla Uniwersytetów ludowych i dla samouków. Kraków 1900, str. 295 8-vo.

(Dokończenie).

Prawie równocześnie z książką p. dr. Daszyńskiej-Golińskiej, pojawił się „Wykład ekonomii politycznej — podręcznik dla uniwersytetów ludowych i dla samouków“, p. Władysława Studnickiego-Gizberta, autora cennych prac o Syberyi i o Szwajcaryi.

P. Studnicki w przedmowie tak się niemiłosiernie obszedł z recenzentami swoich poprzednich prac, takie im poczynił zarzuty płytkości, pisania recenzyi nie na mocy przeczytania książki, lecz tylko spisu rozdziałów i przedmowy, że nie bardzo zachęca do pisania o nowej jego książce. I wręcz oświadcza: „piszę nie dla recenzentów; u nas jeszcze nie wyrosła poważna krytyka, więc opinia naszej prasy nie może mnie obchodzić“. A cóż będzie, jeżeli prasa odpowie na to p. Studnickiemu, że na odwet jej znowu nic nie obchodzi jego opinia? — Ale to wzgardliwe w istocie traktowanie prasy i jej recenzentów nie uwalnia nas od obowiązku napisania o tej książce, zwłaszcza, że jest ona przeznaczona „dla uniwersytetów ludowych“ i — jak autor w przedmowie pisze — „dla masy czytelników“ — aby „jej dać społeczne i polityczne wykształcenie“.

Książkę p. Studnickiego można zaliczyć także do objawów tego nowego socyalizmu, któremu poświęcona jest praca p. dr. Daszyńskiej-Golińskiej. W określeniu pojęć ekonomicznych — jak wartości, dodatkowej wartości, kapitału i t. p. — trzyma się autor dość ściśle teoryi Marxa także i w tych jej twierdzeniach, które przez krytykę już zostały zachwiane. — Natomiast o wiele silniej od neosocyalistów zaznacza autor stanowisko narodowe tak, że najwłaściwszą nazwą dla jego kierunku byłaby nazwa: socyalizmu narodowego. W jego pojęciu objawy polityczne i ekonomiczne są najściślej ze sobą związane, w olbrzymi sposób wzajemnie oddziaływują na siebie, stąd też jego wykład ekonomii jest ciągle przetykany uwagami politycznej natury, a ta jego polityka jest nawskroś narodową. Stopniowa socyalizacya produkcyi, którą autor uznaje nieuniknioną, doprowadziłaby do społecznego i narodowego ucisku, gdyby samo państwo, którego kompetencya przy tej socyalizacyi olbrzymio wzrośnie, nie było przesiąknięte społecznym i narodowym pierwiastkiem. I dlatego: „w spółczesnej epoce przejściowej od kapitalizmu do socyalizmu, kwestya niepodległości narodowej i demokratyzacyi państwa staje się bardziej żywotną, niż kiedykolwiekbądź w poprzednie okresy dziejowe“ (str. 286). W tem zdaniu streścił autor — jeżeliśmy go dobrze zrozumieli — całe swoje polityczne „credo“. — To stanowisko narodowe, któreśmy tu przytoczeniem jednego tylko ustępu scharakteryzowali, — które jednak bardzo wybitnie występuje w całej książce — nadaje jej cechę zupełnie odrębną i wyróżnia ją korzystnie wśród naszej współczesnej, coraz obfitszej literatury socyalistycznej.

Systematyka książki p. Studnickiego jest bardzo dobra i stanowi wielką jej zaletę. W lekcyi wstępnej daje określenie ekonomii politycznej — trafnie charakteryzuje klasyków ekonomicznych, socyalistycznych utopistów i socyalistów z katedry — lekcyę drugą poświęca przyrodzie i pracy, jako czynnikom ekonomicznym — a następnie podaje treściwy zarys historyi ekonomiczno-społecznego rozwoju. — W czterech lekcyach przechodzi kolejno: ustrój pierwotny, niewolnictwo, gospodarkę pańszczyźnianą; gospodarkę naturalną z rozwojem i wzrostem miast i cechów. Lekcya siódma o początkach wymiany tworzy niejako przejście do ostatnich ośmiu lekcyj, w których omawia wszystkie współczesne kwestye społeczno-ekonomiczne — już na tle obecnego kapitalistycznego ustroju. Widzimy z tego, że p. Studnicki posługuje się głównie metodą historyczną — a przeprowadza ją bardzo konsekwentnie i włada nią lepiej, niż wielu innych jej zwolenników. W książce przeznaczonej dla szerokich kół czytelników, ma tę metodę, tę ogromną zaletę, że jak najmniej operuje pojęciami abstrakcyjnemi, definicyami, logicznemi konstrukcyami — ale kwestyę każdą przedstawia w jej historycznym rozwoju tak, że wnioski same czytelnikowi się narzucają. A dobrze czyni autor, że unika budowania systemu na logicznych konstrukcyach i definicyach, bo te mu się mniej szczęśliwie udają, jak np. określenie zjawisk ekonomicznych (str. 2) i ustroju ekonomicznego (str. 5). Zjawiskiem ekonomicznem jest dla autora każda zmiana zachodząca w stosunkach materyalnych, która polepsza lub pogarsza byt materyalny grup lub całego społeczeństwa — zaś ustrojem ekonomicznym jest szereg zjawisk ekonomicznych, znajdujących się ze sobą w pewnym (jakim?) związku i zależnych od sposobu wytwarzania, przeważającego w danym czasie. Jeżeli tedy ustrój jest szeregiem zjawisk, a zjawiskiem jest zmiana, przeto każdy „samouk“ (a dla tych jest książka przeznaczona) wyprowadzi stąd wniosek, że ustrój jest szeregiem zmian. Z takiemi definicyami trzeba w takich zwłaszcza książkach dla szerokich kół — być bardzo ostrożnym.

Jakie stanowisko zajmuje p. Studnicki wobec marxowskiej teoryi katastrof? Trudno stanowczo orzec. W sprawie proletaryzacyi społeczeństw i koncentracyi przedsiębiorstw zajmuje on stanowisko zupełnie z marxowskiem zgodne — widocznie nie przekonał go jeszcze bardzo poważny materyał statystyczny cyfr i faktów, osłabiający jednę i drugą teoryę. A przyjmując teoryę koncentracyi i proletaryzacyi jest już bardzo bliski teoryi katastrof — wprawdzie nie w tem znaczeniu jakie ona ma u Marxa, jako historyozoficzna doktryna — ale w tem, że coraz dalej postępujący proces koncentracyi i proletaryzacyi a więc unędznienia, z konieczności do katastrofy prowadzi. Byłaby to logiczna konsekwencya. Autor jednak w tym kierunku nie wypowiada ostatniego słowa — a zakończenie książki stawia tę kwestyę hipotetycznie. Powiedzieliśmy już, że wierzy on w przejście od kapitalistycznego do uspołecznionego sposobu wytwarzania. „Pierwiastki socyalizmu tkwią w obecnym ustroju, ustrój socyalistyczny urzeczywistnia się w miarę wzrostu i rozwoju tych pierwiastków. Gdzie ten proces napotyka znaczne przeszkody, — stawiane przez przeżyte siły polityczne lub przez najazd, wówczas zaognia się — następuje gwałtowne starcie, to, co nazywamy rewolucyą“. Tu zatem katastrofa nie jest — jak u Marxa — historyczną koniecznością, ona zależy od tego, czy przeszkody, stawiane rozwojowi, idącemu ku socyalizacyi, będą tak znaczne, że do katastrofy doprowadzą.

Wobec kwestyi walki klas stoi autor na stanowisku zgodnem z współczesnym socyalizmem. Widzi w niej konieczny czynnik ekonomicznego i społecznego rozwoju. Organizacyę zawodową robotników na wzór Trade-Unionów ceni oczywiście bardzo wysoko — o ruchu kooperatywnym nic wypowiada zdania — co jest brakiem książki. Ruch ten w Anglii, w Niemczech, w Szwajcaryi wytworzył już tak poważną siłę ekonomiczną przeważnie w ręku robotników, że wykład ekonomii politycznej ignorować go nie może. O etycznej stronie walki klas, jak w ogóle o całej kwestyi czynników etycznych w rozwoju ekonomiczno-społecznym p. Studnicki w jednym tylko ustępie mimochodem wspomina w sposób, z którego wnioskować można, że znaczenia tego czynnika nie ocenia dostatecznie.

Na tych kilku rysach charakterystycznych moglibyśmy poprzestać, gdyby nie dwie jeszcze uwagi, których pominąć nie możemy.

Zdarzają się czasem autorowi pomyłki cyfrowe — które zmuszają czytelnika do ostrożności w opieraniu się na cyfrach, licznie w książce tej zawartych. Oto n. p. powiada autor (str. 10), że w Austryi w czasie powołania konstytucyi wpływ wielkiej własności był tak znaczny, że zdobyli sobie pierwszą kuryę, liczącą 75 posłów na 2000 posiadaczy większej własności. Obie cyfry fałszywe! Posłów z wielkiej własności jest w Radzie państwa 86, a posiadaczy w samej Galicyi 2419 (cyfra z wyborów r. 1889). Roją się także w książce p. Studnickiego niesłychanie rażące błędy druku. Drobną ich cząstkę autor poprawił — ale mnóstwo jeszcze zostało. Hobson raz nazywa się Hobdon, potem Hobbeson, a jeszcze i Hobden. — Liebig nazywa się Liebich — angielska ankieta robotnicza nazywa się commission of labory, zamiast of labour — a w jednym ustępie „parlament galicyjski ma przelać swe prawa na sejm lwowski“ — oczywiście zamiast: parlament austryacki. No — a język! Gdyby nawet pominąć takie usterki, jak „zapotrzebowanie na pracę“, „prawo na istnienie“, — „rozumiemy pod kapitałem“ (zamiast przez kapitał), „zarobki, jakie dostarcza“ (zamiast jakich) — to przecież, trudno nie zaprotestować przeciw takiemu koszlawieniu języka jak: „Ta ostatnia potrzeba odczuwa się słabiej przez kobiety“ (str. 166) — „Produkcya posiada skutki“ (str. 109) — „na dzielenie włościan ziemią“ (str. 91) i wiele, wiele tym podobnych. Nam dziennikarzom, z którymi p. Studnicki w przedmowie tak pogardliwie się obszedł, zarzucają słusznie, że psujemy piękną mowę polską, mało dbając o jej czystość. Ale my możemy, nie na usprawiedliwienie wprawdzie, lecz jako łagodzącą okoliczność powołać się na pospiech, z jakim praca dziennikarska się odbywa. Kto jednak pisze książkę, ten nie może nawet tej łagodzącej okoliczności na obronę swoją przytoczyć.

Ale prawda! — zapomnieliśmy, że p. Studnickiego „opinia naszej prasy nie może nic obchodzić“.

T. R.

ale też jeszcze delikatna i w naszych opłakanych stosunkach wymagająca wielkiej pieczołowitości, aby jakieś wstrząśnienie jej niby sieci pajęczej nie rozerwało.

Nie wynika z tego jednakże, aby się odnosić do niej bezkrytycznie i sam zarząd instytucyi powinien to zrozumieć, że krytyka rzeczowa, choćby nawet bardzo ostra, nie znaczy wcale jeszcze lekceważenia działalności Towarzystwa, że nie tylko nie jest szkodliwą, ale dodatnią i pożądaną i owszem nawet silne zainteresowanie, prawdziwa „miłość“ do instytucyi musi się przez taką krytykę objawić.

Dlatego może dziwnie trochę uderza w tegorocznem sprawozdaniu instytucyi, przygotowanem na walne zgromadzenie, które się odbędzie dziś i jutro w Łańcucie, ten poirytowany ton, z jakim wdano się w polemikę z drem Krzyżanowskim z powodu rozprawki o „Kółkach rolniczych“, pomieszczonej w jego „Studyach agrarnych“.

Jesteśmy bardzo a bardzo oddaleni pod względem przekonań społecznych i ekonomicznych od dra Krzyżanowskiego, być może nawet, że on w swojej krytyce „Kółek rolniczych“ grubo się myli, nie wynika jednak z tego, aby do instytucyi samej nie można było postawić żadnych żądań na przyszłość, lub nawet pewnych zarzutów — a taki właśnie ton przebija z odpowiedzi zarządu głównego.

Tymczasem jeśli się ma przed sobą instytucyę tak potężną liczebnie, bo liczącą ogółem 1426 Kółek założonych a 1250 istniejących, około 1036 sklepików wiejskich, „Związek handlowy“ dla nich utworzony i kilka jego filij, to trzeba pamiętać, że to jest potęga, która byłaby w stanie wprost przeobrazić nasze stosunki gospodarcze, trzeba więc od niej z naciskiem tego żądać.

To przeobrażenie dotychczas powinno być już nawet w znacznej części faktem dokonanym, a jeżeli tak nie jest, wina w tem niezupełnie doskonałej działalności, wina, polegająca nie na braku pracy, dobrej woli, a nawet wprost poświęcenia, którego bywały przykłady, u ludzi, zajmujących się kierownictwem Towarzystwa, ale na znanej właściwości wszystkich dzieł ludzkich, że nie przychodzą nigdy na świat jako skończone doskonałości, ale zmieniają się w nie dopiero powoli, stopniowo, przez skrupulatnie zastosowaną do nich krytykę i ustawiczną, gorliwą pracę, przeradzającą instytucyę w myśl ducha czasu i potrzeb społeczeństwa.

A więc powtarzamy: „Towarzystwo Kółek rolniczych zrobiło dużo, bardzo dużo dla kraju, jest bodaj, czy nie najzasłużeńszem Towarzystwem wobec naszego społeczeństwa, ale mogłoby zrobić jeszcze więcej.

Jeżeli zaś działalność instytucyi nie jest jeszcze w duchu tego, żądanego przez nas „więcej“, to może pochodzić stąd, że „Kółka rolnicze“ ciągle jeszcze są instytucyą pedagogiczną. Mówi się więc o gospodarstwach wzorowych, od których w dodatku zakładania zarząd odstąpił, będzie się, jak to wydział postanowił, tworzyć pola doświadczalne, urządzać konkursa gospodarstw włościańskich, wystawy narzędzi, nasion, nawozów. Oddział rolniczy dalej udzielać będzie członkom wszelkich rolniczych informacyj i badać warunki ekonomiczne gospodarstw włościańskich w kraju.

W sprawie drenowania, tak ważnego dla podniesienia wydatności gospodarstw, umieszczano pouczające artykuły w „Przewodniku Kółek rolniczych, urządzono 11 wzorowych gnojowni, dalej w kwestyach handlowych urządzono 285 lustracyj przez trzech lustratorów, pp. Henryka Schmidta, Gustawa Nowickiego i Stanisława Dzierżę, wydano regulamin dla sklepików, prowadzono dalej praktyczne kursa handlowe w Czernichowie, z których wyszło w roku zeszłym 26 uczniów, interweniowano przy zakładaniu „Spółek oszczędności i pożyczek“, utrzymywano dawniejsze i zakładano nowe Biblioteki i czytelnie przy „Kółkach rolniczych“, do których rozesłano 3475 dziełek dla nowo powstałych „Kółek“, a 380 dla dawniejszych, wydano cztery ekonomiczne dziełka i nakoniec wydawano „Przewodnik Kółek rolniczych“.

Wszystko to są sprawy bardzo ważne i wielkiego uznania godne, ale wszystkie mają tę wspólną wadę, mianowicie że są niczem innem, jak — pedagogią.

Z góry się zastrzedz musimy przeciw temu, jakobyśmy lekceważyli tego rodzaju „pedagogię społeczną“, jaką uprawiają „Kółka rolnicze“ i tyle innych Towarzystw w kraju. — Owszem: uważamy ją za czynność nadzwyczajnej doniosłości, nawet w niektórych stadyach rozwoju społecznego za jedyną możliwą formę działalności, mianowicie, kiedy lud potrzeba uczyć chodzić po drodze ekonomicznego rozwoju.

Tymczasem nasze społeczeństwo już z tego stadyum wyszło i teraz trzeba mu stwarzać możność zużytkowania sił swoich, choć bardzo słabych. A więc „Kółka rolnicze“ powinny przejść do stworzenia istotnej, samodzielnej kooperacyi włościan, obejmującej stopniowo miejscową produkcyę, kupno i sprzedaż, miejscowy import i eksport. Poza tem działalność pedagogiczna pozostać może i powinna, ale jeżeli nie otrzyma takiego realnego gruntu i takiego praktycznego bodźca, stawać się z konieczności będzie egzotycznym kwiatem, albo nawet Towarzystwo „Kółek rolniczych“ zostanie w działalności i we wpływie na społeczeństwo zluzowane przez inne stowarzyszenie, co wobec zasług i wobec dodatniego kierunku patryotycznego tej instytucyi byłoby wprost szkodą.

Zresztą już dotychczasowa działalność „Kółek rolniczych“ wskazuje, że uwagi nasze są słuszne. Jedyna jej gałęź, w której wychylono się poza „pedagogię“, t. j. sprawy handlowe, są dziś najwidoczniejszym, najintenzywniejszym i najdodatniejszym objawem funkcyonowania Towarzystwa. Sama już, powyżej wspomniana cyfra sklepik w i pomyślne ich funkcyonowanie, pomimo całej wadliwości w ich urządzeniu, niedomagania w nabywaniu towarów, które im przeważnie zbyt drogo wypadają, dowodzi, że w ich zakładaniu była myśl dobra, i że dalej jeszcze w tym kierunku pójśćby należało.

Z tem wiąże się po części sprawa nabywania nawozów sztucznych, których sprowadzono w roku zeszłym dla 99 Kółek 115.450 kilogramów, podczas gdy w Poznańskiem Kółka sprowadziły równocześnie 375.000 kilogramów; i maszyn rolniczych, których zamówiono 123 sztuk za 2994 złr. 60 ct. Ten dział już zatem wykazuje mniejsze wyniki, bo zamało traktowany jest jako „interes“ dla chłopa, a za bardzo jeszcze jako środek „nauczenia“ go, że nawozy i maszyny w rolnictwie są potrzebne i korzystne.

Tutaj wreszcie zaliczyćby ubocznie należało sprawy asekuracyjne. Prawie we wszystkich Kółkach bowiem członkowie się od ognia ubezpieczają, a ubezpieczenia te od łącznej sumy 1000 K dochodzą do poważnych kwot 200,000 K. Tu więc rozwinąwszy energiczniejszą działalność, Kółka rolnicze mogłyby w znacznej części zapobiedz brakowi przymusowej asekuracyi, tylko przytem należałoby się wyrzec wszelkiego sentymentalizmu, a ubezpieczać członków tam, gdzie chłopu to wypadnie najtaniej i najkorzystniej. Już dotychczas rzecz ta narzucała się sama w postaci konieczności faktów Kółkom rolniczym, które dawniej protegowały niemal krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń, a obecnie musiały dopuścić zagraniczne towarzystwa, jak „Fenix“ i „Slavia“, bo one traktują ubezpieczenia jako interes swój i chłopa, a nie jako łaskę mu wyrządzoną.

Ze zmianą gruntu i metody działania zniknie też ze sprawozdań Towarzystwa Kółek rolniczych cecha, którą wytknął dr Krzyżanowski zarządowi głównemu, a która przejęła ten zarząd takiem oburzeniem, mianowicie fakt, że opiera się dotychczas przedewszystkiem na subwencyach. Jest to fakt oczywisty i niezaprzeczony, budżet bowiem np. na rok 1900 preliminuje przychód w kwocie 46.920 K, z czego tylko 6300 pochodzić ma z innych źródeł, jak z wkładek członków wspierających, odsetek od kapitałów, dochodu z wydawnictw, a reszta to subwencye rozmaitych instytucyi. W obrocie zaś kasowym za rok ubiegły, przedstawiającym kwotę 24.661 złr. 85 ct. (razem z depozytami, które ściśle wziąwszy, liczone tu być nie powinny), subwencye wypełniają kwotę 16.825 złr.

Nie mamy nic przeciw temu, aby subwencye te w budżetach i zamknięciach rachunkowych Towarzystwa pozostały i nadal, owszem, niech jeszcze wzrosną w dwójnasób, ale lepiejby było, aby nie były jedynem źródłem dochodu, lecz aby poważną rubrykę stanowiły dochody własne, które tworzą właściwą siłę i gwarancyę trwałości każdej instytucyi, bo czynią ją niezależną od kaprysów polityki, niezależną od tego, czy do steru w instytucyach i zakładach, dziś subwencyonujących Kółka, nie przyjdzie ktoś, co na taką akcyę będzie patrzeć kosem okiem i zaciśnie subwencyjny mieszek.

A trwałości wszakże musi każdy dobrze myślący człowiek życzyć Kółkom rolniczym, które są solą i zakwasem rozczynie, do prawdziwej pracy społecznej dopiero przygotowanym, które są jednym z głównych motorów naszej działalności publicznej.

Z ruchu finansowego.

Kraków, 2 lipca.

Tak bardzo okrzyczany, równocześnie jednakże tak wygodny § 14 zrobił bez hałasu to, czego posłowie, rzucający pultami i grający na trąbkach w parlamencie, uczynić nie chcieli. Za pomocą tego paragrafu rząd zapewnił sobie kwotę na wspólne wydatki obydwóch połów monarchii, ustawę o przyjściu z pomocą dotkniętym klęskami elementarnemi, prowizoryum budżetowe i część kredytu inwestycyjnego. Całą tę finansowo-ekonomiczną akcyę rządu przyjęła giełda wiedeńska z najzupełniejszą obojętnością, gdyż nawet kurs rent nie poszedł w górę choćby o jednego halerza. Natomiast z wielką niecierpliwością oczekuje wiedeński świat finansowy korzystnego zwrotu na berlińskim targu pieniężnym. Więcej niż kiedykolwiek stoi obecnie giełda wiedeńska pod wpływem wypadków, które się w Berlinie zdarzają. Silny spadek kursów, któremu w ostatnich czasach uległa znaczna część austryackich papierów przemysłowych, był bezpośrednim skutkiem deruty berlińskiej, chociaż oczywiście równocześnie i wewnętrzne położenie finansowe nie pozostało bez wpływu na bieg rzeczy w ostatnich tygodniach.

Obecnie giełda wiedeńska znajduje się w stanie zupełnej apatyi, z którego nie może w żaden sposób podźwignąć się. Jak wspomnieliśmy na wstępie, ani zapewnione zrealizowanie części kredytu inwestycyjnego, ani zapowiedziane przystąpienie do wykonania wielkich budowli eraryalnych, ani wreszcie plan pomnożenia środków przewozowych na kolejach państwowych nie zdołały wywołać jakiegokolwiek ożywienia. Alpejskie Towarzystwo górnicze (Alpine Montan-Gesellschaft) powtórnie podwyższa cenę żelaza komercyjnego o 1 K, ponieważ wywołane strejkiem węglowym ograniczenie ruchu spowodowało zupełne wyczerpanie zapasów towaru i sprowadziło niemożność zadosyćuczynienia licznym zamówieniom. Równocześnie inne huty żelazne w Austryi i na Węgrzech zamierzają podwyższyć cenę wyrobów żelaznych, skarżąc się także na brak zapasów towaru, skutkiem czego przyjmują tylko długoterminowe dostawy. Niektóre przedsiębiorstwa zdwojoną produkcyą zdołały pokryć luki w magazynach, ale wiadomość ta podobnie jak inne pozostała bez wpływu na giełdę. Sporadyczne transakcye, obejmujące garstkę walorów, odbywały się na parkiecie i w kulisie, zresztą jednakże dzień po dniu upływał w jednostajnej apatyi. Po niedawnych ciężkich doświadczeniach i znacznych stratach następują nieprzerwanie nowe. Akcye fabryki cementu w Perlmoos ponownie spadły i oto w przeciągu zaledwie roku ulubiony ten walor stracił prawie połowę swojej wartości kursowej. Likwidacya pewnej wielkiej firmy bankowej była przyczyną tego wypadku, rzuciwszy na targ odrazu znaczniejszą liczbę akcyj owej fabryki. Wogóle przemysł cementowy w Austryi znajduje się od dłuższego czasu w przykrem położeniu, gdyż wielkie publiczne budowle już ukończono, a plan budowy nowych linij kolejowych i kanałów spławnych z powodu położenia parlamentarnego odłożono „ad calendas graecas“. Cena cementu spadła prawie o 25%, a dywidenda od akcyj fabryki cementu w Perlmoos na rok bieżący okrojoną zostanie do 10, a może nawet do 9 złr.

Każdego roku pewne ożywienie na targu pieniężnym wywoływał w tej porze kupon lipcowy, reprezentujący wartość 220 milionów koron. W dawniejszych latach powodował znaczniejszy popyt za walorami lokacyjnemi, dziś prawie nikt nie poszukiwał tych papierów. Widocznie ta część kuponów, która dawniej jako oszczędzony pieniądz płynęła na giełdę, obecnie zmniejszyła się olbrzymio. Rzeczywiście utrzymanie rodzin średniego stanu podrożało i to bardzo znacznie. Najważniejsze artykuły gospodarstwa domowego, jak cukier, węgiel, nafta, kawa, podrożały, obciążenie podatkowe wzmaga się, czynsze mieszkalne wzrastają, nic więc dziwnego, że budżety prywatne coraz mniej wykazują „pozostałości kasowych“. Obok tego pojedyncze instytucye finansowe przez emisyę nowych akcyj zabsorbowały znaczną część prywatnego kapitału, który ominął giełdę, płynąc wprost do kas bankowych.

Koniec bieżącego tygodnia sprawozdawczego jest zarazem końcem pierwszego półrocza. Giełda wiedeńska z niechęcią ogląda się na te sześć miesięcy, podczas których przebyła tyle wstrząśnień, doznała tylu zawodów, płaciła niezliczone razy wysokie „frycowe“, a nie odniosła żadnej prawie korzyści, choćby pod postacią doświadczenia na przyszłość. Na szerokim świecie rozwijają się wypadki doniosłego znaczenia, które w drugiem półroczu mogą przybrać postać dla Europy zupełnie niespodziewaną. Wojna w południowej Afryce ma się ku schyłkowi, za to na wybrzeżach chińskich grzmią działa na morzu i na lądzie. Politycy urzędowi twierdzą, że walka w Chinach będzie tylko krótko trwałym epizodem, gdyż mocarstwa europejskie są zupełnie zgodne, ale podobną zgodną kooperacyę widzieliśmy już w Szlezwiku i Holsztynie, gdzie Austrya i Prusy nie bardzo przyjacielskie zamiary żywiły nawzajem. Położenie wewnętrzne w Austryi, tak się już zaostrzyło, że należałoby wreszcie stanowczo przystąpić do sanacyi nieznośnych stosunków politycznych, które tak szkodliwie wpływają na całą działalność ekonomiczną monarchii. Jeżeli jednakże robimy bilans ubiegłego półrocza, to zaznaczyć musimy obok stron ujemnych i strony dodatnie. Otóż przedewszystkiem podnieść należy ten znamienny objaw, że mimo wojny w Afryce i obecnych zamieszek w Chinach, pieniądz w Austryi był tańszym, aniżeli w tym samym okresie przeszłego roku. Nawet w Anglii, prowadzącej kosztowną wojnę, wbrew przewidywaniom zniżono stopę procentową, co jest wybornym dowodem, jak znikome znaczenie posiadają dogmaty ekonomiczne. Działalność emisyjna banków austryackich była wcale wydatną, a nie spoczywały takie koleje prywatne, walczące, jak wiadomo, z niechęcią rządu. Pocieszającym objawem było to, że obok małych emisyj, jak busztiehradzkie obligi pierwszeństwa, w przeciągu jednego miesiąca rozebrała publiczność kupująca za 70 milionów K. węgierskiej renty koronowej i za 50 milionów franków obligów pierwszeństwa kolei południowej. Zakład kredytowy w Wiedniu, Unionbank, niższoaustryacki Zakład eskontowy, Länderbank w niezłych warunkach umieściły w rękach swojej klienteli znaczne zapasy papierów. Spis ten oczywiście jest niezupełny, okazuje atoli, że ubiegłe półrocze było może lepszem w rzeczywistości, niż się wydawało pesymistom. Oby nas drugie nie zawiodło.

Dla dogodności osób przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas pory kąpielowej przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową 70 h. na tydzień.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 h.

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godzinie 5 po południu.

Pogłoski faktami. Od kilku tygodni całą prasę naszą obiegały pogłoski i notatki o przeniesieniu się wielu artystów sceny krakowskiej na scenę lwowską. Nie zapisywaliśmy tych pogłosek, jako niepewnych, każdej chwili mogących uledz zmianie. Dziś jednak jesteśmy w możności zawiadomić naszych czytelników, że scenę krakowską opuszczają najznakomitsi nasi artyści. Podpisali już bowiem kontrakt z dyrektorem nowego teatru we Lwowie, p. Tadeuszem Pawlikowskim, następujący artyści i artystki, pp.: Solski, Pomian-Solska, Tarasiewicz, Węgrzyn, Węgrzynowa, Bednarzewska i Roman.

Samo zapisanie tych faktów nam nie wystarcza. Wyrazić musimy żal, że tak cenionych artystów nie stanie naszej scenie. Żałować nam szczególnie należy straty p. Solskiego, tak wytrawnego reżysera, tak wybornego artysty, który przez szereg lat żył się z nami, dał nam tyle przedziwnie świetnych, skończonych kreacyj. Brak nam także będzie p. Romana, którego talent w ostatnich latach wzrósł i spotężniał. Żal nam także utraty tak sumiennych artystów, jak pp. Węgrzyna, Węgrzynowej i Tarasiewicza.

Dyrekcya naszego teatru w miejsce ustępujących zaangażować zamierza szereg sił młodych. Z wyrobieniem tych sił na artystów będzie praca nielada; wątpić nie należy, że dyrekcya żmudną tę pracę wykona ku zadowoleniu ogółu, czego jej serdecznie życzymy.

Z teatru komunikują nam: Jutro daną będzie opera Aubera „Fra Diavolo“ ze zmianą obsady, albowiem partyę tytułową wykona po raz pierwszy p. Betti, który w rolach Fausta i Almavivy w „Cyruliku“ zyskał sobie sympatyę publiczności. Pojutrze „Carmen“ z panią Govoni w roli tytułowej. Wdzięczną rolę Micaeli, wykona panna Esten, Don Josego śpiewać będzie p. Cavara, a partyę Esamilla p. Moro.

Program posiedzenia w sprawie zwalczania gruźlicy na IX zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, ułożono w ten sposób, że będą wyczerpane wszystkie strony zagadnień naukowych i praktycznych. W tym celu podzielono cały materyał posiedzenia na cztery grupy.

Pierwsza grupa obejmuje czynniki przyczynowe i sposoby szerzenia się gruźlicy, wpływ czynników usposobiających, spostrzeżenia co do t. zw. dziedziczności. Sprawozdawcami będą w tym dziale: profesor higieny na wydziale lekarskim lwowskim Bądzyński, drowie Hawelka i Sokołowski z Warszawy, którzy specyalnie w tym przedmiocie pracowali i ogłosili szereg bardzo cennych rozpraw i spostrzeżeń. W drugiej grupie przedstawione będą statystyczne wykazy gruźlicy w Galicyi w porównaniu z statystyką w W. Ks. Poznańskiem i w Królestwie Polskiem oraz zagranicą, statystyczne dane, odnoszące się do większych miast, do wieku, zajęć, do warunków życia jednostek, wreszcie bardzo pouczające dane; zebrane w towarzystwach ubezpieczeń na życie. Referaty objęli: protomedyk Galicyi dr Merunowicz rozporządzający bogatemi datami urzędowemi, dr Karwowski z Poznania, który się oprze na rządowych statystykach pruskich, dr Polak z współudziałem drów Tchórznickiego i Sterlinga, którzy opracowali statystykę miast w Królestwie Polskiem, dr Dmochowski statystykę szpitali warszawskich i prowincyonalnych, odznaczającą się nadzwyczajną ścisłością, wreszcie dr Dobrski przedstawi statystykę towarzystw ubezpieczeń na życie, działających w Królestwie.

W trzeciej grupie omówione będą sposoby zapobiegania gruźlicy, unikania jej w zdrojowiskach, sanatoryach, poglądy na to, co zrobiły inne społeczeństwa w tym kierunku, jakoteż postawiony będzie wniosek utworzenia stałego komitetu w celu walki z gruźlicą. Tu przemawiać będą: prof. Bujwid, dr Janiszewski, inicyator całej myśli posiedzenia, dr Dobrzycki o zdrojowiskach w Królestwie Polskiem, dr Babiński z Warszawy o zapobieganiu gruźlicy w fabrykach. W czwartej grupie omówione będą zakłady lecznicze, sanatorya, miejsca klimatyczne i ich wpływ na chorych gruźliczych, organizacya walki z gruźlicą. Będą przedstawione plany, kosztorysy, sposoby urządzenia sanatoryów dla chorych zamożnych, średnio zamożnych i dla ludu sposób wprowadzenia tego w życie. Przemawiać będą dr Dunin z Warszawy, dr Sterling z Łodzi i dr Wroński z Otwocka w sprawie sanatoryów w Królestwie Polskiem, dr Janiszewski i dr Dłuski o sanatoryum w Zakopanem, dr Jaruntowski i dr Karwowski z Poznania o uzdrowiskach tamtejszych. Każdy temat podany będzie wyczerpującej dyskusyi, liczne wnioski i uchwały zdążać będą do wskazania środków do zwalczania gruźlicy.

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego. Dnia 29 czerwca wobec prezydenta miasta, oraz grona zaproszonych osób, została otwarta wystawa prac uczennic oddziału artystycznego. Dyrektor tego oddziału, prof. J. Malczewski, w sprawozdaniu rocznem stwierdzi: „że wydział rozwija się bardzo dobrze, że oba oddziały, tak rysunków, jak malarstwa prowadzone są wzorowo, że uczennice od roku zeszłego okazały znakomite postępy i że droga, po której prowadzony jest wydział, jest drogą prostą i sumienną“. Otrzymały nagrody: z oddziału rysunków pierwszą nagrodę p. Ładówna, drugą p. Tschapkówna; na oddziale malarstwa pierwszą nagrodę p. Swolkien, drugą p. Komorowska, trzecią p. Lustgarten. Pani K. i p. Fetter przyznano zaszczytne wzmianki.

Klub urzędników kolejowych, urządza w dniu 8 lipca b. r. (w niedzielę) wycieczkę do Okocima. Wyjazd z Krakowa osobnym pociągiem spacerowym o godzinie 1·30 po południu, przyjazd do Słotwiny o godz. 2·30, a następnie podwodami do Okocima o godz. 2·45. W Okocimie wspólne gry i zabawy towarzyskie; taniec przy muzyce wojskowej, na umyślnie w tym celu przygotowanych boiskach w parku i przyległym lasku, które w dniu tym p. Goetz łaskawie do użytku wycieczkowiczów oddaje. Powrót z Okocima do Słotwiny o godz. 9½, odjazd ze Słotwiny osobnym pociągiem spacerowym o godz. 10, przyjazd do Krakowa o godz. 11 w nocy. Koszta wycieczki, łącznie z koleją i podwodami tam i na powrót wynoszą 70 ct. od osoby, dzieci do lat 10 płacą połowę.

Lista zgłoszeń otwarta z dniem dzisiejszym w lokalu Kasyna powszechnego (ulica Lubicz, l. 3, hotel Europejski); zapisywać się można codziennie między godz. 6 a 9 wieczór. Lista zgłoszeń zamkniętą będzie stanowczo w piątek dnia 6 b. m. o godz. 9 wieczór.

Wieczornica sokola, z powodu imienin prezesa „Sokoła“ krakowskiego odłożona, odbędzie się w sobotę d. 7 b. m. o godz. 8 wieczorem. Przypominając o tem, komitet nadmienia, że na wieczornicę tę jeszcze zapisywać się można w sklepie p. Rudnickiego, linia A-B.

Walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krakowie 17 i 18 lipca.

Regaty na Wiśle urządzili w niedzielę popołudniu członkowie oddziału wioślarskiego „Sokoła“. Biegów było cztery. W pierwszym wystąpiły dwie skule podwójne ze sternikami. Gdy jedna z nich została zdystansowaną, druga odbyła metę 1000 metrów w górę pod wodę i 1000 z biegiem wody w ciągu 12 m. 15 sek., robiąc po 32 uderzeń wiosłami na minutę. Załogę składali pp. Z. Zajewicz i K. Basiński, sternik p. St. Sielski. W drugim biegu na skify pojedyncze wystąpili pp. J. Wilczyński i G. Kwiatkowski. Ponieważ p. Wilczyński przy moście został dotknięty wiosłem przeciwnika, przeto, jako zdystansowany, wrócił do mety, a p. Kwiatkowski całą metę w górę i na dół odbył w ciągu 12 m. 52 sekund, czyniąc 30 uderzeń na minutę. Bieg ten za zgodą sędziów został powtórzony, a w nim p. Kwiatkowski zwyciężył przeciwnika o 6 długości. W trzecim biegu wystąpiły dwie czterowiosłówki ze sternikami. Jednę zajmowała załoga z pp. St. Rudy, W. Kuzia, St. Bielecki i G. Halawa, sternik p. J. Hechter; załogę drugiej składali pp. St. Sielski, J. Sielski, M. Hupczyc i W. Kossek, sternik p. J. Rudnicki. Przy wyruszeniu łódź pierwsza bardzo rączo wysunęła się naprzód i ciągle przodowała, do mety jednak wróciła druga łódź ze sternikiem p. Rudnickim po 14 minutach, druga łódź przybyła w minutę potem. Załoga jednej i drugiej łodzi robiła po 29 uderzeń wiosłami na minutę. W ostatnim biegu na skule pojedyncze tylko p. K. Basiński odbył metę bez konkurencyi, ponieważ jego przeciwnik wpadł do wody i skąpał się. Sędziami byli pp. Władysław Turski, dr. Antoni Kliński i Eugeniusz Reiner. Starterem był p. Antoni Zellt. Przy półmecie obecni byli pp. M. Stypkowski i J. Filipowski.

Konfiskata. Prokuratorya skonfiskowała wczoraj Nr 7 socyalistycznego czasopisma „Latarnia“.

Wiadomości osobiste. Delegat p. Laskowski wyjechał na 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie sekretarz p. Rożański.

Przejechanie. Wczoraj przed południem w ulicy Berka Joselowicza, przejechał wóz czteroletniego chłopczyka, Józefa Zajączkowskiego, kalecząc go ciężko. Nastąpiła infrakcya kości czołowej. Pogotowie stacyi Towarzystwa ratunkowego opatrzyło poranionego i odwiozło go do szpitala.

Zabójstwo. Przed sądem przysięgłych toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw Ignacemu Cisoniowi, lat 20 liczącemu, z Kopalin, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, oraz przeciw: Marcinowi Ducha, Antoniemu Lasce, Michałowi Wyczesanemu i Jakóbowi Gawędzie, wszystkim małoletnim o współwinę w zbrodni. Akt oskarżenia, który podajemy w streszczeniu, tak przedstawia całą sprawę: Dnia 21 lutego b. r. Szymon Maasberg w Kopalinach wyprawiał wesele swojej wnuczce. Na weselu tem byli wszyscy oskarżeni. Główny oskarżony Cisoń wszczął zwadę z niejakim Stelmachem o dziewczynę, z którą Cisoń tańczył, Stelmach mu ją bowiem w tańcu odbił. Satysfakcyi nie szukał Cisoń na miejscu pod wrażeniem chwili, lecz napadł Stelmacha wraz z towarzyszami współoskarżonymi w drodze. Powstała bójka, w której Stelmach dostał uderzenie kijem ze strony Cisonia tak silne, że niebawem umarł.

Oskarżeni nie przyznali się do winy.

Trybunałowi przewodniczył radca Turowicz, oskarżał prok. dr. Chwalibogowski, bronił Cichonia prof. dr. Rosenblatt, innych oskarżonych zaś adw. dr. Pisiewicz.

Trybunał zadał pp. przysięgłym pierwotnie pytania w kierunku zbrodni zabójstwa i współwiny w tej zbrodni, a na wniosek obrońcy dra Rosenblatta i żądanie przysięgłych pytanie ewentualne w kierunku przekroczenia niebezpieczeństwa życia. Pp. przysięgli pytania główne większością głosów zaprzeczyli, pytanie zaś ewentualne również większością głosów potwierdzili, skutkiem czego trybunał skazał Cichonia na 3 miesiące ścisłego aresztu, resztę zaś oskarżonych uwolnił.

Kradzież. Policya krakowska przytrzymała Józefa Tobisa ze Samborka *ad* Skawina, który służąc za parobka u kupca p. Schmindlinga przy ulicy Grodzkiej, okradł tamże pracodawcę i subjekta Bernarda Greschlera, zabierając mu pościel, ubrania i pierścionki. Okazało się również, że aresztowany dopuścił się również kradzieży u poprzedniego swego pracodawcy kupca p. Bazesa. Cała szkoda, spowodowana kradzieżami, wynosi 600 koron. Część ruchomości skradzionych odebrano.

Ogień. Dziś w południe około godziny 1 m. 20 zawezwano straż pożarną na ulicę Zwierzyniecką, gdzie powstał pożar pod nr. 21. Zapaliła się mianowicie słoma w piwnicy. Rychło zdołano ogień stłumić. Na miejscu pożaru był II pluton pod dowództwem naczelnika p. Eminowicza i brandmistrza Stępińskiego.

Jubileusz nauczycielski. W dniu 23 czerwca obchodziło nauczycielstwo okręgu podgórskiego jubileusz 25-letniej pracy w żmudnym zawodzie nauczycielskim Kazimierza Jodłowskiego, kierownika szkoły męskiej w Podgórzu. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym przez ks. kan. Antoniego Gruszeckiego w asystencyi miejscowych katechetów. Następnie uczestnicy uroczystości, wśród których widzieć można było przedstawicieli wszystkich władz miejscowych, zebrali się w pięknie udekorowanej sali szkolnej. Tutaj młodzież szkolna powitała wchodzącego jubilata odpowiednią kantatą, a następnie witali go kolejno: burmistrz miasta p. Franciszek Maryewski, podnosząc w swej mowie zasługi jubilata dla miasta i wyrażając życzenie, aby jak najdłużej dla tego miasta pracował, — przewodniczący Rady szkolnej miejscowej p. Józef Stępień i przedstawiciel nauczycielstwa p. Antoni Domański, który wręczył jubilatowi upominek od kolegów. Piękną przemowę wygłosił także jeden z uczniów. Do łez wzruszony jubilat dziękował zgromadzonym za zgotowanie mu tak miłej niespodzianki. Nadmienić tu wypada, że nauczycielstwo urządziło rzeczoną uroczystość, oceniając zasługi i piękne przymioty kochanego swego kolegi i delegata do Rady szkolnej okręgowej. Uroczystość zakończono skromnem śniadaniem, wydanem na cześć jubilata, w sali „Sokoła“ podgórskiego. *J. P.*

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Wadowicach odbył się pod przewodnictwem p. Tadeusza Skuby, dyrektora gimnazyum św. Jacka w Krakowie, w dniach od 20—24 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adamus Franciszek, Bielański Antoni, Drabik Władysław, Dymek Alojzy (z odznaczeniem), Freundlich Mojżesz, Górkiewicz Adam, Górny Wojciech, Kajdas Józef, Kamski Józef, Kudłacik Aleksander, Misky Maryan, Mynacki Szczepan, Nowotarski Leon, Paeanowicz Szymon, Panek Emil (z odzn.), Przygrodzki Józef, Szewczyk Stefan (z odznacz.), Wądolny Jan, Włodyga Tadeusz (z odzn.), Wojewodzic Jan (z odzn.), Zawadziński Kazimierz (z odzn.). — Do egzaminu poprawczego przeznaczono jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę; reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę.

Kradzież szyn kolejowych. Kilku rzezimieszków o wyższym polocie skradło z dworca kolejowego w Przemyślu znaczny zapas wybrakowanych szyn. Jakim sposobem szyny z dworca kolejowego wywieziono, to wykryje dopiero śledztwo. Na skradzione szyny znaleźli się natychmiast odbiorcy i to nawet pomiędzy rzemieślnikami obywatelami, o tyle wykształconymi, że wiedzieć mogli, i szyn kolejowych od prywatnych osób zazwyczaj się nie kupuje, tylko dyrekcya kolejowa sprzedaje wybrakowane szyny w drodze licytacyi. Sprawcy kradzieży tej, na każdy sposób oryginalnej, zostali wytropieni i oddani sądowi. Jeżeli tak dalej pójdzie, usłyszymy niebawem, że z remizy kolejowej uprowadzono wagony i lokomotywy.

Nowy Sącz, 2 lipca. Podczas wyścigów cyklistów do Tęgoborza spadł p. Michał Serafin z rowern i zranił się silnie w głowę; potłukł się także silnie p. Stanisław Bocheński, tak, że go odwieść musiano do miasta.

W ubiegłej nocy lokaj dyrektora szpitala, dra Siedleckiego, przyszedłszy późno do domu, zastał zamkniętą bramę. Wspinać się tedy począł po ścianie na balkon I piętra, stracił jednak równowagę i upadł na ziemię, łamiąc sobie obie ręce i nogi.

I tak źle i tak niedobrze. W lwowskiej akademii weterynaryi coraz mniej teraz słuchaczów. Przyczyną tego dwie okoliczności: ukończeni słuchacze nie mogą na razie otrzymać posad i muszą posiadać egzamin dojrzałości, aby zostać zwyczajnymi słuchaczami tej akademii. O to, aby studenci tej szkoły przyjmowani byli na podstawie świadectwa dojrzałości, starano się przez szereg lat: okazuje się, że wpłynęło to na obniżenie frekwencyi, i jeżeli tak dalej pójdzie, to słuchaczów zabraknie

zupełnie. A jednak słusznem było dążenie, aby poziom umysłowy studentów weterynaryi podnieść przez żądanie od nich posiadania egzaminu dojrzałości.

Dla trzech zamkniętych kancelaryj adwokackich w Krakowie zostali mianowani przez Izbę adwokacką substytutami: dr. Czerny dla dra Kastorego, dr. Wąsikiewicz dla dra. Szwarca i dr. Münz dla dra Goldmanna.

Pożary a zapałki. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że największa część pożarów, szczególnie po wsiach, powstaje skutkiem nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami. Ogromny wzrost pożarów prawie równocześnie z wynalazkiem zapałek siarkowych spowodował rządy do wydania ustaw, mających na celu zapobieganie klęskom ogniowym. W Anglii i Holandyi wydano nader surowe przepisy budowlane, we Francyi zaś wyrób zapałek stał się monopolem rządowym; wysoka cena czyni z nich przedmiot chowany pod klucz. Kiedy zaś w roku 1863 wynaleziono sposób wyrabiania zapałek t. zw. szwedzkich, bez siarki, liczba pożarów znacznie zmalała. Przedtem pożary wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem stanowiły 53 prc. wszystkich, po tym wynalazku spadły na 24 prc.

Szkodliwość zapałek siarkowych wykazuje statystycznie dziełko rosyjskiego inżyniera B. Swiatłowskiego p. t.: „Sanitarno-statystyczne sprawozdanie o fabrykach zapałek siarkowych w państwie rosyjskiem." Autor tej pracy, mianowany generalnym inspektorem fabryk zapałek w roku 1892, mógł już w cztery lata potem podać dla Rosyi mnóstwo ciekawych cyfr, z których przytoczymy dwie bardzo ważne: w guberniach za Wołgą rozwija się fabrykacya zapałek siarkowych, jako właśnie wygodnych w lasach i szałasach; w 1892 wyrobiono ich 8 miliardów 600 milionów sztuk i w tym roku z 1000 pożarów było 365 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem; potem co roku zwiększał się wyrób takich zapałek i jednocześnie zwiększała się liczba pożarów z powodu nieostrożności, aż doszła po czterech latach do 501 na każde tysiąc. Zupełnie odwrotne zjawisko zanotował autor w ziemiach nad Dnieprem, gdzie zwłaszcza w Czernichowskiem, zdawien dawna jest wiele fabryk zapałek. Tam z roku na rok wyrób „siarników" się zmniejsza po zaprowadzeniu banderoli. W pierwszym roku wyrobiono ich 11 miliardów sztuk, w drugim 2, w trzecim 6, w czwartym 3·7 miliardów, równocześnie zaś liczba pożarów tak się z roku na rok zmniejszała: 3209 — 2828 — 3573 — 2091.

W Żytomierzu zmarł Adolf Krajewski, ceniony muzyk i kompozytor. Urodzony w r. 1839 w Żytomierzu, zmarły kształcił się w muzyce pod kierunkiem ojca swego, Jana, również muzyka dużej miary, który w syna przelał swój zapał i zamiłowanie do sztuki. Dorobek kompozytorski zmarłego nie jest zbyt duży (trzy walce, trzy mazurki, kilkanaście pieśni oraz sonata), natomiast utwory te odznaczają się wielką melodyjnością i poprawnością formy. Ś. p. Adolf Krajewski spędził w Żytomierzu większą część życia, cieszył się wielką popularnością i uznaniem wśród licznych uczniów i uczennic.

Pożar w dokach niemieckiego „Lloyda" w Hoboken przybrał rozmiary ogromnej klęski. Na okrętach, które objął pożar, nie było wprawdzie podróżnych, ale załoga zginęła prawie zupełnie. Najwięcej ucierpiał parowiec „Main".

Werbunek robotników. Z Królestwa Polskiego donoszą: W przykrem są położeniu ziemianie w okolicach, z których robotnicy wiejscy wywędrowali do Prus za zarobkiem. Żniwa już się zbliżają, a o robotnika coraz trudniej. W Kieleckiem niektórzy ziemianie urządzają z tego powodu niezwykły werbunek robotników. Oto pod wodzą wymownego oratora wysyłają furalki dworskie z poczęstunkiem i muzyką do wsi okolicznych, w nadziei, że w ten sposób zdobędą robotnika, jak rząd angielski żołnierzy.

Zjazd koleżeński w Piotrkowie. Zjazd byłych uczniów piotrkowskiego gimnazyum, którzy uczęszczali do szkół między 1850 a 1862-im, zgromadził w Piotrkowie 63 starszych i młodszych gości. Pomiędzy innymi przybyli: prof. Bronisław Grabowski (który ukończył szkoły tamtejsze w r. 1857), redaktor „Tygodnia" p. Mirosław Dobrzański (z r. 1866), inżynier Zygmunt Wojsław z Petersburga (1866), dr. Karol Benni z Warszawy (1859), ks. A. Gniazdowski (1864).

W pierwszym fejletonie p. t.: „Z literatury społecznej" w szpalcie 2, wiersz 20, ma być: jednym tylko objawem zamiast jedynym, — a w szpalcie 4. wiersz 9 od dołu Busch zamiast Bayle.

Mianowania i przeniesienia. Minister rolnictwa zamianował komisarza insdekcyi lasowej pierwszej klasy Michała Martynieca starszym komisarzem lasowym.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów sądowych Józefa Wąsowicza z Gorlic do Rozwadowa, a Stanisława Biernata z Rozwadowa do Gorlic.

Konkursy. Przy zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16 stycznia 1896, Dz. pr. p. Nr 89 ex 1897 przedmiotów użytku w Krakowie, będzie obsadzoną posada asystenta X klasy rangi z systemizowanemi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 2.200 K, dodatek aktywalny 480 K.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy wyższej szkole realnej w Stanisławowie ogłasza Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do 5 sierpnia b. r.

(„Gazeta Lwowska" Nr 149.)

Składka. Dr Józef Czermak, notaryusz w Jaworznie, złożył dla Towarzystwa Szkoły ludowej 7 K. zebrane w jego kancelaryi przez miesiąc czerwiec.

Z kalendarza. We wtorek 3 lipca: Anatola i Awita kapł.; we środę 4 lipca: Józefa Kalasantego i Prokopa; we czwartek 5 lipca: Antoniego, Maryi.

Wschód słońca 4 lipca o godzinie 3 min. 40; zachód o godz. 7 min. 48. Długość dnia godz. 16 m. 8.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2-go lipca pochmurno. Termometr od 15·8 doszedł do 25·5 C. Barometr z małym ruchem.

Dnia 3 lipca o godzinie 7 rano stan barometru był 740·7 mm., termometru 22·8 C. Wiatr zachodni.

Awans kolejowy
w obrębie dyrekcyi stanisławowskiej.

W statusie I. W klasie IX do płacy 2.400 koron: dr Krzyształowicz Wincenty, koncepista.

W klasie X do płacy 2.000 koron: dr Luster Adolf, koncypient; dr Hammermann Jakób, koncypient.

W VIII klasie do płacy 2.800 koron: dr Stefan Drzewicki, lekarz.

W statusie II. W klasie VIII do płacy 3.000 kor.: Alfred Wilhelm Schwarz, komisarz budownictwa, Storożyniec; Bessaga Włodzimierz Hipolit, komisarz budownictwa; Ostrowski Jan, komisarz budownictwa; Kossonoga Eustachy, komisarz budownictwa; Weidenfeld Benjamin, komisarz budownictwa.

W IX klasie do płacy 2.400 koron: Goldschmidt Hersch, adjunkt budownictwa.

W X klasie do płacy 2.000 koron: Stricker Jerzy, asystent budownictwa; Gelber Józef, asystent budownictwa; Eszlowicz Mendel, asystent budownictwa.

W statusie III. W VIII klasie do płacy 3.200 koron: Braun Józef, rewident.

W XI klasie do płacy 2.400 koron: Wein Klemens, Stanisławów.

W X klasie do płacy 1.800 koron: Ritzer Mojses, Stanisławów.

Mianowani asystentami w X klasie z płacą 1.400 koron: Werbenec Michał, aspirant, Czerniowce; Kittner Zygmunt, aspirant, Stanisławów; Langner Al., aspirant, Czerniowce; Beres Isser Leib, aspirant, Stanisławów; Świergocki Leopold, aspirant, Stanisławów.

W statusie IV. W VIII klasie do płacy 3,200 koron: Dobrzański Aleksander, rewident, Stanisławów; Płukasiewicz Zygmunt, oficyał, Ickany.

Do płacy 3.000 koron: Kropatschek Karol, Czerniowce; Spisar Jan, Stanisławów; Tracz Józef, Stanisławów, Gürtler Franciszek, Ickany; Flasch Emil, Czerniowce; Czerny Józef, Stanisławów; Melzer Adolf, Ickany; Rzehaczek Rudolf, Stanisławów; Feigeles Ignacy, Czerniowce; Rosłoński Roman, Husiatyn; Grabowski Mieczysław, Wygoda; Piątkiewicz Franciszek, Podwysokie; Bugno Jan, Potutory; Busech Zygfryd, Czerniowce.

W IX klasie do płacy 2.400 koron: Segda Hipolit, Czerniowce; Droher Fryderyk, Stanisławów; Wisgrill August, Czerniowce; Radoszewski Kazimierz, Pyszkowce; Bugno Stanisław, Ostrów-Berezowica; Jarosz Ferdynand Jan, Bóbrka; Szameit Bolesław, Stanisławów; Dziubiński Wacław, Borynicze; Kałmucki Bazyli, Czerniowce; Dolnicki Aleksander, Jezupol.

W X klasie do płacy 2.000 koron: Nowobilski Emanuel, Kołomyja; Horowitz Moses, koncypient, Stanisławów.

Do płacy 1.800 koron: Rutkowski Juliusz Karol, Dżuryn; Konopacki Tadeusz Maryan, Halicz; Szust Andrzej, Bołszowce; Goedrich Karol Jan, Stanisławów; Paczowski Jarosław, Krechowice; Kropiński Gwalbert Leon, Zaleszczyki; Radziejowski Klemens, Stanisławów; Draczyński Temistokles, Stanisławów; Dobrostański Eugeniusz, Czerniowce; Krzyżanowski Kornel, Brzeżecz; Baczyński Adam Szymon, Sichów; Ostapowicz Mikołaj, Kuczurmare; Frühling Zygmunt, Hadikfalva; Zabudowski Celsiusz, Czortków.

Do płacy 1.600 koron: Kuźniarz Karol, Biała czortkowska; Mende Józef, Ruda; Lewartowski Paweł, Chodorów; Mogilnicki Ignacy, Halicz; Liebross Süssie, Ickany; Gerczak Władysław, Puków; Lichtenberger Jan, Kaczyka; Gulda Franciszek, Bóbrka; Skwirczyński Tadeusz, Dubowce.

Asystentami w klasie X mianowani: Kobyliński Ludwik, Turka; Machniewicz Zygmunt, Chodorów; Köhler Alfred, Stanisławów; Jaśków Cyr., Bóbrka; Bryk Julian, Śniatyn; Deszkiewicz Zdzisław, Nowosielce szlacheckie; Witoszyński Józef, Dolina; Reininger Jakób, Czerniowce; Krawczuk recte Krawec Stefan, Hatna; Dobrzyniecki Stanisław, Markowce; Morwitzer Adolf, Volksgarten; Gocki Teofil, Korszów; Wachter Zygmunt, Bursztyn; Deutscher Hersch, Monasterzyska; Peleński Stefan, Matyjowce; Aron L. Ber, Volksgarten; Włodek Franciszek, Bednarów; Gerstmann T., Stanisławów; Stankiewicz W., Lorszów; Grondalczyn Ludwik, Stanisławów; Schmüker Maksymilian, Volksgarten; Sobolewski Seweryn, Monasterzyska; Eckhardt Hugo, Delatyn; Löwner Maurycy, Volksgarten; Polak Jan, Czerniowce; Dempniak Tadeusz, Kałusz; Tworowski Michał, Chodorów; Kuśnirski Zdzisław, Hliboka; Czerniatowicz Karol, Jezupol; Ringel Jakób, Buczacz; Kamiński Adolf, Staresioło; Karwowski Zygmunt, Kopyczyńce; Heinrich Stanisław, Delatyn; Wojciechowski Józafat, Stanisławów; Wachlowski Kornel, Niżniów; Lewicki Modest, Czerniowce.

W statusie V. W VIII klasie do płacy 3.200 koron: Goliński Wojciech, Stanisławów; Olinkiewicz Andrzej, Stanisławów; Janota Henryk Arnold, Stanisławów; Wyspiański Ferdynand, Stanisławów.

Do płacy 3.000 koron: Mecenseffy Bronisław, Stanisławów; Hlawa Franciszek, Stanisławów; Pikuziński Julian, Stanisławów; Gorzecki Edmund, Stanisławów; Hillenbrand Adolf, Stanisławów; Hölzelhuber Jan, Stanisławów; Schneider Ferdynand, Stanisławów; Szczepanowski Ignacy, Stanisławów.

W IX klasie do płacy 2.400 koron: Błażek Franciszek, Stanisławów; Mayer Emil, Stanisławów; Begejowicz Bogumił, Stanisławów; Tomeczek Rudolf, Stanisławów.

W X klasie do płacy 2.000 koron: Lauterstein Saul, Stanisławów; dr Lieberbauer Abraham, koncypient, Stanisławów.

Do płacy 1.800 koron: Fedewicz Andrzej, Stanisławów; Kosak Juliusz, Stanisławów; Świderski Klemens, Stanisławów.

Asystentem w X klasie z płacą 1.400 koron mianowany Rauch Leopold, Stanisławów.

Dział ekonomiczny.

Rada miasta Krakowa powzięła, jak wiadomo, uchwałę, żądającą sanacyi stosunków, panujących w tutejszej filii Banku austro-węgierskiego, która przez nieusprawiedliwione odmawianie kredytu krzywdzi sfery handlowe, przemysłowe i rolnicze. Dzisiejsza „Wiener Allgemeine Zeitung", omawiając tę sprawę, wyraża zdziwienie, że Rada miejska, nie posiadająca w podobnych kwestyach statutem zastrzeżonej kompetencyi, mimo to powzięła wspomnianą uchwałę. Dalej donosi dziennik wiedeński, że dyrekcya Banku austro-węgierskiego nie zajmowała się jeszcze uchwałą krakowskiej Rady miejskiej, nie otrzymała jej bowiem jeszcze. „Wiener Allgemeine Zeitung" twierdzi, że Kraków nie ma powodu żalić się na zaniedbanie interesów eskontu i podaje następujące daty: W r. 1890 eskontowano 12 milionów K. a już w r. 1897 suma eskontu wzrosła do 43 milionów K, w r. 1898 zaś do 44 milionów. „Wiener Allgemeine Zeitung" przyznaje wprawdzie, że w r. 1899 eskont spadł do 35·5 miliona koron, ale tłómaczy to stosunkami stopy procentowej. Przy końcu artykułu twierdzi wspomniany dziennik, że kompetentne sfery nie przywiązują wagi do tej sprawy. P. Wild, przełożony krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego, ma cieszyć się reputacyą dobrego urzędnika, zresztą zmiana osoby — jak powiada „Wiener Allgemeine Zeitung" — gdyby nawet została uskuteczniona, nie wpłynęłaby na zmianę prowadzenia interesów Banku.

Ostatnie wiadomości.

— W wewnętrznej polityce austryackiej zapisać należy posłuchanie dra Ebenhocha u cesarza w Ischlu, trwające 3 kwadranse. Faktowi temu przypisują dzienniki wiedeńskie pewne znaczenie.

Subkomitet komisyi ugodowej dla Moraw zwołano na 11 b. m. do Berna morawskiego. Ma on zająć się uregulowaniem spraw szkolnych, poczem odbędzie się posiedzenie pełnej komisyi ugodowej.

W stolicy Moraw wygłosił wiceprezydent dr Zaczek mowę polityczną, w której starał się usprawiedliwić obstrukcyę czeską i zapewniał, że Czesi są gotowi podjąć z Niemcami i rządem rokowania w sprawie językowej.

W Insbruku odbył się wiec, zwołany przez narodowców niemieckich. W uchwalonej na wiecu rezolucyi wyrażono zdanie, że Rada państwa powinna być rozwiązaną i nowe wybory rozpisać należy z nadaniem prawa bezpośredniego głosowania w kuryi włościańskiej i w całej kuryi piątej.

— Ogłoszony został nowy ukaz carski, wymierzony przeciwko t. zw. tajnemu nauczaniu w Królestwie Polskiem. Ukaz zwraca się przeciwko prywatnej nauce polskiej, o ile nie zgadza się z tentencyą rządową. Odnośne przepisy represyjne istniały już na Litwie; obecnie rozszerzone zostały i na Królestwo Polskie. Rząd tłumi wszelkie objawy oświaty, nie służące celom państwowości rosyjskiej i dlatego zatrzymuje przy sobie ścisły monopol nauczania.

Oto brzmienie nowego ukazu: „W niezachwianem dążeniu do utrwalenia w guberniach Królestwa Polskiego wykształcenia młodzieży w duchu państwowości rosyjskiej, uznaliśmy za pożyteczne przyznać przedstawicielowi wyższej władzy miejscowej bardziej skuteczne środki zapobiegania tajnemu nauczaniu. Wskutek tego, zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, rozkazujemy:

Rozciągnąć na gubernie Królestwa Polskiego moc obowiązującą przepisów tymczasowych z dn. 3 kwietnia 1892 roku, o karach za tajne nauczanie w guberniach zachodnich — z zachowaniem następujących rozporządzeń:

1. Sprawy o tajne nauczanie w guberniach Królestwa Polskiego należą do dyrekcyj naukowych.

2. Wymierzanie kar, określonych w tych przepisach, należy do generał gubernatora warszawskiego.

3. Sumy, z kar pochodzące, przeznaczają się stósownie do uznania kuratora okręgu naukowego, na zapomogi dla niezamożnych uczniów wyższych klas gimnazyalnych i seminaryów nauczycielskich okręgu naukowego warszawskiego.

4. Sposób wykonań przepisów nastąpić ma w porozumieniu kuratora okręgu warszawskiego z generał gubernatorem.

Senat rządzący, w wykonaniu tego ukazu ma wydać stosowne rozporządzenia.

Dan w Carskiem-Siole 26 maja 1900 roku. (Podpisano): *Mikołaj*".

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 3 lipca. Dramat lwowski wyjechał dziś do Krynicy.

Na żądanie właściciela kolektury loteryjnej przy ulicy Grodzickich, aresztowano tu dzisiaj ajenta loteryjnego, Dymitra Dąbrowieckiego, za sprzeniewierzenie na kilka tysięcy koron.

Samobójstwo usiłowała dziś popełnić przez otrucie się Jadwiga Petroszakowa, wdowa po oficyale dyrekcyi skarbowej, licząca lat 26. Powodem miał być zawód miłosny. Stacya ratunkowa zaopiekowała się samobójczynią i zadała jej antidotum.

Łancut, 3 lipca. Dzisiaj rozpoczęło się tu walne zgromadzenie Kółek rolniczych (patrz artykuł P. R.) Zjazd jest dość liczny. Przybyło 204 delegatów z 38 powiatów. Zebranych powitał prezes łańcuckiej Rady powiatowej poseł Żardecki.

Wiedeń, 3 lipca. Dzisiejsza „Wiener Ztg" ogłasza cesarskie pismo odręczne z dnia 1 lipca, zarządzające wyniesienie małżonki arcyks. Franciszka Ferdynanda do dziedzicznego stanu książęcego z nazwiskiem Hohenberg i predykatem „fürstliche Gnaden".

Wiedeń, 3 lipca. Dziś odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, pierwsze po wyborach uzupełniających. Po przemowie burmistrza dra Luegera, nowo wybrani radni (między nimi 2-ch socyalistów) złożyli przyrzeczenie radzieckie. Następnie, po dokonaniu wyboru komisyi dyscyplinarnej (w myśl postanowień nowego statutu), wybrano ponownie pierwszym wiceburmistrzem Strohbacha.

Wiedeń, 3 lipca. Na generalnem zgromadzeniu lokalnych kolei kołomyjskich omawiano trudne położenie tego przedsiębiostwa. Rząd nie chciał się zgodzić na zupełne zniesienie ruchu osobowego, przystając na fakultatywny ruch osobowy. Podobno rząd obejmie kołomyjskie koleje lokalne.

Praga, 3 lipca. Bawiących tu rosyjskich studentów przyjął wczoraj burmistrz dr Srb, który podniósł w swem przemówieniu, że stosunki Czechów z Rosyanami zawsze będą najlepsze.

Praga, 3 lipca. W imieniu czeskich kobiet panie Skardowa i Heroldowa wystosowały do hrabianki Chotekównej pismo z prośbą, aby pomocną była swemu mężowi arcyksięciu Ferdynandowi d'Este w działalności dla dobra narodów, Austryę zamieszkujących.

Pilzno, 3 lipca. Na stacyi Josephshütte wpadł na pociąg ciężarowy zdążający z Chebu pociąg mięszany wczoraj w nocy. Jeden z podróżnych odniósł ciężkie, trzech lżejsze rany. Z personalu służbowego nikt nie doznał szwanku.

Paryż, 3 lipca. Donoszą z Tangeru: W mieście Fez niejaki Marko Essagin spotkał się na ulicy z pochodem religijnym Mahometanów i pogłaskał muła, na którym jechał przewodnik pochodu. Wywiązała się walka, a Essagin broniąc się musiał użyć broni palnej.

Tłumy rzuciły się na Essagina, rozdarły go w sztuki, następnie spaliły. Poseł francuski zawiadomił o tem konsula amerykańskiego, bo Essagin był poddanym amerykańskim.

Friedrichshafen, 5 lipca. Czyniono tu doświadczenia z balonem, które wyborne dały wyniki. Doświadczenia te będą prowadzone dalej a wkrótce zużytkowane w wojnie.

Friedrichshafen (nad jeziorem Bodeńskiem) 3 lipca. Balon Zeppelina wzniósł się wczoraj nad jeziorem na jakie 1.000 metrów, poczem spadł około m. Imenstadt. Na statku, towarzyszącym balonowi objawiła się silna panika, gdy balon począł się zwolna zniżać ku jeziorowi. Łódź motorowa zabrała znajdujących się w balonie żeglarzy i przeniosła ich na pokład parowca „Król Karol".

Śmierć arcybiskupa praskiego.

Wiedeń, 3 lipca. „Deutsches Volksblatt" donosi, że arcybiskup praski ks. Leon Skrbensky z powodu wybuchu krwi nagle umarł w Ems, gdzie bawił na kuracyi.

Proces pułkownika Fritscha.

Paryż, 3 lipca. Przed tutejszym sądem przysięgłych wytoczono sprawę o bardzo interesującym podkładzie politycznym, która odsłania zakulisowe stosunki sztabu generalnego. Pułkownik Fritsch, który zdradził tajemnicę urzędową i wydał opozycyjnym deputowanym poufne dokumenty, między innemi raport austryackiego poddanego Przyborowskiego, wytacza skargę przeciwko znanemu dziennikarzowi „Aurore", który napiętnował jego postępowanie jako zdradę. Sprawa ta związana jest z dymisyą Gallifeta i budzi wielką sensacyę.

W liczbie świadków figuruje cały szereg osobistości politycznych: Waldeck-Rousseau, Gallifet, Millerand, generał Lacroix, generał Zurlinden, Rochefort i inni.

Sytuacya.

Wiedeń, 3 lipca. Cały szereg posłów niemieckich odbywa sejmiki relacyjne. W Gracu przed wyborcami stanęli Lemisch i Hofman-Wellenhof; obaj członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego oświadczyli się przeciw projektom dra Grabmayera i przeciw rządom gabinetu Koerbera na podstawie § 14. Wypowiedzieli, że gabinet ten zwalczać należy tak samo jak rząd hr. Badeniego i Thuna.

W Spitalu dr Steinwender oświadczył się za rozwiązaniem parlamentu, ale przeciw narzuceniu ustawy językowej i nowego regulaminu Izby poselskiej. W morawskim Schoenbergu dr Chiari oświadczył przed wyborcami, że nie należałoby się wyrzekać i odrzucać propozycyi rządu, który chce powołać do swego gabinetu przedstawiciela Niemców.

Praga, 3 lipca. „Pilzneńskie Listy" donoszą z Wiednia: Obecnie dokonuje się połączenie partyi katolickiej ludowej z partyą antisemicką w parlamencie. Prawdopodobnie podczas przyszłej sesyi parlamentu, obie te partye utworzą klub klerykalny, który będzie miał 60 głosów. „Pilzneńskie Listy" sądzą, iż konsekwencyą tego będzie nowe ugrupowanie się prawicy.

Wojna w Chinach.

Berlin, 3 lipca. Do odjeżdżających do Chin marynarzy cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której podniósł, że w Chinach niespodziewanie zaszedł wypadek niezwykłej bezczelności i gwałtu. „Mego — rzekł — przedstawiciela zamordowano, inni są w niebezpieczeństwie życia, niemiecką chorągiew obrażono. Wymaga to przykładnego ukarania i zemsty. Położenie jest poważne i tam posyłam was, abyście nie prędzej spoczęli, zanim nad Pekinem nie wzniesie się niemiecka chorągiew, zanim Chińczykom praw wy nie podyktujecie. Złączcie się z Rosyanami, Anglikami i Francuzami i idźcie razem w imię cywilizacyi. Zadanie wasze trudne, bo sytuacya z każdą chwilą poważniejsza. Po raz pierwszy sztandary te idą w ogień, pamiętajcie, abyście je zwrócili niesplamione.

Wilhelmshafen, 3 lipca. Dziś odeszły stąd 2 okręty do Chin. Odjeżdżające na wodę okręty żegnały tłumy publiczności, cesarz Wilhelm i cesarzowa.

Berlin, 3 lipca. W sferach wojskowych sądzą, że wkrótce odejdzie do Chin 12.000 żołnierzy i że zbierze się parlament na nadzwyczajną sesyę w celu uchwalenia kredytów wojskowych.

Berlin, 3 lipca. Cesarz rozmawiał z udającym się do Chin korespondentem „Local-Anzeigera", któremu powiedział, że Niemcy łudzą się sądząc, że w Chinach położenie ich rodaków jest bezpieczne.

Berlin, 3 lipca. Czyniono próbę z okrętem „Nimfa", który wkrótce odjedzie do Chin.

Berlin, 3 lipca. Cesarz Wilhelm odłożył podróż na północ, którą jutro miał rozpocząć. Wielu oficerów zostało powołanych do cesarza do Wilhelmshafen. Odbywają się tam ciągłe konferencye, w których bierze udział także hr. Bülow. Czy wkrótce zwołanym będzie parlament, nie zostało jeszcze zadecydowanem.

Paryż, 3 lipca. Przydzielony do konsulatu francuskiego jako wicekanclerz, a zatrudniony przy władzach miejskich w Tientsinie, agent Sabouraud, został w budynku miejskim zamordowany.

Petersburg, 3 lipca. Rozprószone pod Taku siły wojskowe zamknęły linię kolejową od Port Arthur do Muklen.

Waszyngton, 3 lipca. Sekretarz marynarki otrzymał od admirała Kempffa w Chinach zawiadomienie, że poddani amerykańscy w Pekinie są obleżeni i żadnych nie mają środków do życia. — Gmachy poselstwa amerykańskiego i holenderskiego spalono. 20.000 żołnierzy stoi w Pekinie, tyleż poza Pekinem, 3000 w Tientsinie.

Jokohama, 3 lipca. Japoński okręt Czerwonego krzyża odszedł ztąd wczoraj do Chin, aby tam służyć do celów przewozu rannych, bez względu na narodowość.

Wojna w Afryce.

Londyn, 3 lipca. „Biuro Reutera" donosi z Kapsztadtu, że obcy „attachés" wojskowi powrócili z placu boju, gdzie pozostał tylko „attaché" wojskowy Rosyi.

Londyn, 3 lipca. Kolumna generała Clementsa, która odeszła d. 1 b. m. z Senegalu, spotkała się na drodze do Lindey z nieprzyjacielem i stoczyła z nim zaciętą walkę. Clements donosi: Wszystko dobrze. Nieprzyjaciel zajmuje swoje dawne pozycye na północ i wschodzie od Senegalu i ma zamiar koncentrować się ku Ficksburgowi".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 2 lipca 1900.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	97	50
„ „ srebrna	97	30
4% renta austryacka złota	115	95
4% „ „ koronowa	97	40
4% „ węgierska złota	115	75
4% „ „ koronowa	91	20
Akcye Banku austro-węgierskiego	1744	—
„ kredytowe	689	—
Londyn	242	25
Marki	118	55
20-to Markówki	23	70
20-to Frankówki	19	29
Włoskie banknoty	90	90
Dukaty	11	33
Losy węgierskie premiowe	158	50
Losy tureckie	109	50
Akcye Anglobanku	280	—
„ Unionbanku	570	—
„ Bankverein	504	—
„ Laenderbanku	434	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	538	—
„ „ Południowej	119	—
„ „ Elbethal	477	—
„ „ Nordbahn	6300	—
„ „ Staatsbahn	665	50
„ „ Alpine	473	—
„ Tureckie Tabaczne	290	—
Ruble	255½	

Berlin, 2 lipca 1900.

Banknoty austryackie	84	50
Krótki Wiedeń	84	15
Banknoty rosyjskie	216	
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	96	90
Renta włoska	94	25
Akcye austryackie kredytowe	214	—
Ultimo ruble	216	25

Wiedeń, 2 lipca 1900.

Spirytus gotowy	44	—
Cena nafty	11	50
Pszenica (maj, czerwiec)	7	70
Żyto (maj, czerwiec)	—	—
Owies (maj, czerwiec)	5	84
Kukurudza	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 30 czerwca 1900 godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	255	—	256	50
Marki niemieckie	118	25	118	85
Franki papierowe	96	10	96	78
Dwudziestofrankówki w złocie	19	25	19	35
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „	91	25	92	25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	—	100	—
4% „ „ „ „ „	92	50	93	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	91	50	92	75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	91	50	93	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91	—	92	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	25	97	25
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 1893	91	50	93	—
4% „ miasta Lwowa	88	—	90	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	99	75	101	—
4% „ „ „ „	99	50	100	50
4% „ kolejowe „ „	93	—	94	—
IV. Losy				
Losy miasta Krakowa	69	—	72	—
„ „ Stanisławowa	128	—	—	—

Nauczycielka przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych przez czas wakacyj. Wiadomość: **Kraków, Smoleńsk 15, I. piętro.** 1427 1 4

Panna

z dobrego domu, obznajomiona z pracami biurowemi, znajdzie natychmiast posadę. 1419 1 3

Wymagana znajomość języka niemieckiego i polskiego w słowie i piśmie.

Zgłoszenia pod: **E. H. 1419** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“

Lecznica dla zwierząt

oraz 1421 1 20

Zakład kucia koni.

Weterynarz

Jakób Silberman,

b. asystent klinik przy c. k. Akademii Weter. we Lwowie,

Ordynuje od 8—1 i od 3—6.

Kraków, Grobie L. 5.

L. 41472 I 900. 1243

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa będzie potrzebować na czas od 1 października 1900 r. do 30 września 1901 r., dla budynków szkolnych i zakładów miejskich, około **1.500,000 kilogr. węgla** w dobrym gatunku i około **500 metr. sześcien. drzewa sosnowego** suchego, w grubych szczapach.

Przedsiębiorcy obowiązani będą odwozić węgle na miejsce przeznaczenia, ustawić je tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory.

Magistrat wzywa przeto pp. Przedsiębiorców, aby na powyższą dostawę złożyli opieczętowane deklaracye **dnia 10 lipca 1900 r.** (wtorek) o godzinie 12ej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu, a zarazem oznajmia, że po tym terminie deklaracyj przyjmować nie będzie.

Deklaracye należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na 50 ct. i znaczek ten pierwszym wierszem przepisać.

Ceny należy wypisać w deklaracyach wyraźnie słowami i cyframi.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr. (1000 koron), zaś na dostawę drzewa 150 złr. (300 koron) — złożyć należy w kasie miejskiej, która poświadczy odbiór na kopercie deklaracyi.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach urzędowych przed południem.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 25 czerwca 1900 r.

Prezydent miasta:
Friedlein.

Mleczarnia w Borzęcinie

poleca najlepsze **masło deserowe** ze słodkiej śmietanki 1 kilo po 90 centów, **masło solone** kuchenne wyborowe 1 kilo po 80 ct. Przy zamówieniu 25 kg. opłatnie, przy zamówieniu 50 kg. masła solonego 1 kilo po 75 ct. 1370 3 3

Ekonom,

lat 28, protestant, ma zamiar ożenić się. W braku stosunków towarzyskich, szuka znajomości na tej drodze. Uprasza o nadesłanie fotografi i bliższych wiadomości pod adresem: **„Ekonom“ poste rest. Kraków.**

Rzecz poważnie traktowana, ścisła dyskrecya. Fotografia na żądanie będzie zwrócona. 1395 2 3

GIPS

Nr. 1 alabastrowy, Nr. 2 do form zwłaszcza dla kaflarń i fabryk dachówek. Nr. 3 do delikatnego odlewu stukateryjnego, Nr. 4 do grubszego odlewu stukat., Nr. 5 murarski, Nr. 6 nawozowy żółtawy, Nr. 7 nawozowy szary — poleca właściciel fabryki gipsu po najniższych cenach. Adres: **FR. LENERT, Kraków, ul. Sławkowska 6.** 1326 3 4

APARAT FOTOGRAFICZNY

1 złr. 90 centów

BŁYSKAWICA,

którym każdy bez wiadomości wstępnych może sporządzać kompletne gotowe fotografie. Łatwa prosta manipulacya. — Rozmiar 5×5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkiemi przyborami, z przystępnym opisem polskim, w eleganckiej kasecie złr. **1·90.** Większy aparat z objektywem i licznemi przyborami **3** złr. Za skrzynię 35 ct. — Wysyłka za pobraniem. 1159 6 6

Jedyne miejsce zamówienia:

M. RUNDBAKIN,
Wiedeń, IX., Berggasse 3.

Fabryka maszyn, Odlewarnia żelaza i metali pod firmą M. Peterseim w Krakowie,

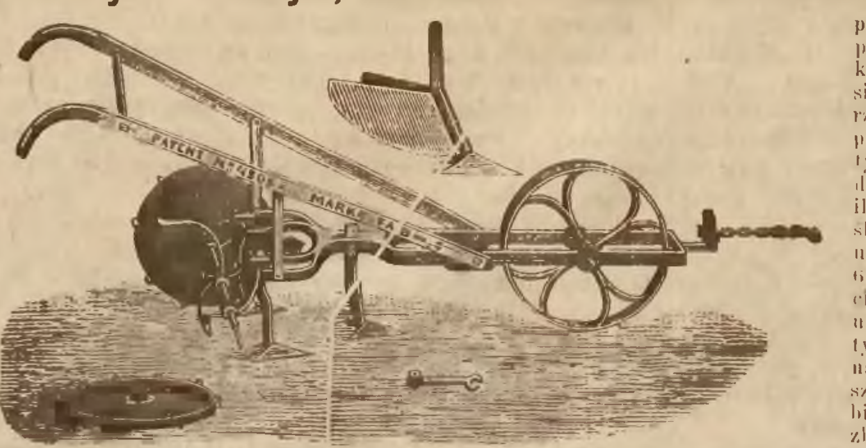

poleca na sezon bieżący: „Prymus“ konny wypielacz i obsypnik wynalazku P. St. Kuleszy, właściciela dóbr w gubernii kieleckiej, patentowany we wszystkich krajach, nadający się do płaskiej uprawy, przez którego użycie osięga się korzyści: 1. Bardzo wczesną, a więc pożądaną obróbkę, to jest plewienie i obsypywanie roślin okopowych. 2. Ochronienie tychże roślin od zasypania. 3. Niemożność zapchania narzędzia chwastami lub ziemią. Unika się potrzeby znacznej ilości rąk roboczych, szczególniej dla większej plantacyi roślin, co przy użyciu motyki lub innych wypielaczy jest nieuniknionem. 5. Oszczędza się znakomicie kosztów produkcyi. 6. Zwiększa plon roślin okopowych. Odznacza się lekkim chodem, zaś konstrukcya daje się łatwo regulować tak, że użycie tegoż plewnika da się zastosować do bruzd rozmaitych. Opis tego wypielacza wraz z świadectwami uznania nadsyłam odwrotną pocztą i franko. Polecam również maszyny rolnicze, jakoto: garnitury młocarniane, kieraty, grabiarki, kosiarki, żniwiarki, młynki i tryery do czyszczenia zboża, sieczkarnie itd. Cenniki wyrobów fabryki na żądanie.

„W Pirenejach“

ODCZYT PUBLICZNY

Stanisława Bełzy

opuścił świeżo prasę.
Wydanie ozdobne illustrowane
Cena K. 1·60.

TEGOŻ AUTORA:

W kraju Tysiąca Jezior, wydanie trzecie illustrowane . . . K. 1·—
Na Lagunach, wydanie 2 illustrow. „ 5·20
Listy z Sycylii, z illustracyami . „ 4·—
W Górach olbrzymich, wydanie 2 illustrowane . . . „ 3·—
Helandya, wydanie 2 illustrowane . „ 3·—
W Stolicy Padyszacha, z illustrac. „ 5·20
Obrazy Korsyki, z illustracyami . „ 4·—
Nad Brzegami Bosny i Narenty, z illustracyami . . . „ 4·—
W obronie opuszczonych . . . „ —·80

POD PRASĄ: 1372 3 6

Odgłosy Szkocyi, wydanie 2 illustrowane
(Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie).

Zawiadamia się o **parcelacyi gruntów** w **Rybitwach** pod Krakowem. 1406 3 3

Wiadomość: **Obszar dworski w Przewozie**, o. p. **Podgórze.**

Uczeń

znajdzie umieszczenie
w cukierni Lwowskiej
JANA MICHALIKA 1408 2 20
w Krakowie, ul. Floryańska 45,

Ważne dla pp. restauratorów i wyszynkujących piwo.

Pierwszy krakowski fabryczny skład aparatów do wyszynku piwa zapomocą powietrza i kwasu węglowego 1293 6 10

Karola Schwarca,

Kraków, ul. Grodzka 32,
poleca swoje pierwszorzęd. wyroby po cenach umiarkowanych.

L. 41362. 1362 3 3

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lustratora w Biurze Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie.**

Lustrator Biura Patronatu jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 2400 koron, tudzież wynagrodzenie kosztów podróży podług norm przepisanych dla funkcyonaryuszów krajowych. Jego zadaniem jest przeprowadzać lustracye Spółek oszczędności i pożyczek zostających pod Patronatem Wydziału krajowego, współdziałać przy zawiązywaniu nowych Spółek i załatwiać w Biurze Patronatu przydzielone sobie czynności korespondencyjne i buchalteryjne.

Chcący ubiegać się o tę posadę, która nadaną będzie prowizorycznie, winni wnieść swoje podania do Wydziału krajowego we Lwowie najpóźniej **do dnia 20 lipca 1900 r.** i przedłożyć:

1) świadectwa z odbytych studyów ogólnych i gruntownych studyów fachowych w zakresie buchalteryjnym;
2) dowody dłuższej praktyki i biegłości w zawodzie buchalteryj.;
3) metrykę urodzenia;
4) dokładny życiorys.

Wymagana jest znajomość w słowie i piśmie obydwóch języków krajowych.

We Lwowie, 19 czerwca 1900 r.

Grott.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
82 21 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

Praktykant zamiejscowy, dobrej konduity, z ukończoną II. klasą gimnazyalną — znajdzie umieszczenie w Handlu papieru 1388 1 4 **Juliana Kurkiewicza** w Krakowie, Mały Rynek.

Pomocnik handlowy tylko z handlu papieru, z wyrobionem pismem, biegły w języku niemieckim — znajdzie zaraz umieszczenie w Handlu **Jul. Kurkiewicza w Krakowie, Mały Rynek.** 1389 4 4

Towarzystwo Kredyt. i Oszczęd. w Białej

STOWARZYSZENIE ZAREJESTR. Z NIEOGRANICZONĄ PORĘKĄ

— UDZIELA POZYCZKI —

i przyjmuje wkładki na oszczędność w nieograniczonej wysokości i płaci od takowych 5%

bez strącenia podatku rentowego.

Dyrekcya.

UWAGA. Dla dogodności P. T. wkładających przesyła Dyrekcya na żądanie **bezpłatnie** kwitaryusze wkładkowe pocztowej kasy oszczędności **wolne od portorya (czek pocztowy Nr. 837.902).** 1015 3 8

M. Beyera i Spół.

W KRAKOWIE.

Sukiennice Nr. 12, 13, 14 (naprzeciw kościoła N. P. Maryi),

wielki Zakład

Wyrobów gotowej Bielizny i Wypraw ślubnych.

SKŁAD FABRYCZNY TOWARÓW PŁÓCIENNYCH

Bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej w różnych gatunkach i wielkości

sprzedaje po następnych cenach:

BIELIZNA DAMSKA.

Towar	Cena	Towar	Cena
Koszule dzienne szyrtyngowe pojed.	1·00—1·75	**Majtki** damskie batystowe białe	3·50—6·00
Koszule dzienne szyrtyngowe ubierane haftem	1·75—2·50	**Majtki** damskie batyst. kolorowe	3·50—4·50
Koszule dzienne szyrtyngowe ubierane haftami recznemi	2·00—2·75	**Majtki** damskie barchanowe	1·60—2·75
Koszule dzienne płócienne ubierane haftami	2·50—4·00	**Majtki** damskie flanelowe	3·00—5·00
Koszule dzienne płócienne ubierane haftami recznemi	2·50—6·00	**Kaftaniki** ranne damskie pojedyn.	1·00—1·75
Koszule dzienne batystowe kolorowe ubierane koronkami	3·75—4·50	**Kaftaniki** ranne dam. ubieran. haft.	2·50—3·25
Koszule dzienne batystowe i płócienne bardzo strojnie ubierane koronkami i haftami	6·00—7·50	**Kaftaniki** ranne damsk. b. strojne	4·50—6·00
Koszule dzienne jedwabne	10·00—15·00	**Kaftaniki** ranne damskie batystowe ubierane koronkami i haftami	7·50—12·00
Koszule nocne szyrtyngowe ubierane haftami	2·00—3·50	**Spodnice** damskie pojedyncze	1·80—2·50
Koszule nocne szyrtyngowe bardzo strojnie ubierane haft. i koronk.	4·50—6·00	**Spodnice** damskie z haft. wstawką	2·75—3·75
Koszule nocne płócienne pojedyn.	3·50—3·75	**Spodnice** damskie z haftowanemi falbanami	3·50—6·00
Koszule nocne płócienne ubierane haftami	4·50—6·00	**Spodnice** damskie batystowe ubierane haftami i koronkami	7·50—15·00
Koszule nocne b. strojne płócienne i batyst. ubierane haft. i koronk.	6·00—10·00	**Halki** kretonowe kolorowe, sztuka	1·25—2·50
Koszule nocne batystowe kolorow. ubierane haftami i koronkami	6·00—7·50	**Halki** satynowe kolorowe, sztuka	2·50—5·50
Majtki damskie szyrtyngowe z haftami . . . 1·00, 1·60,	2·00—2·75	**Halki** wełniane kolorowe, sztuka	3·00—6·00
		Halki jedwabne kolorowe, sztuka	10·00—15·00
		Chustki webowe białe, tuzin	2·50—3·00
		Chustki webowe kolorowe, tuzin	2·75—7·50
		Chustki batystowe białe, tuzin	4·00—12·00
		Chustki batystowe kolorowe, tuzin	4·00—12·00
		Pończochy białe bawełniane, tuzin	6·00—10·00
		Pończochy kolor. bawełniane, tuz.	7·00—12·00
		Pończochy niciane, tuzin	10·00—18·00
		Pończochy jedwabne, para	2·50—4·00
		Gorsety damskie, sztuka	2·25—6·00

BIELIZNA MĘSKA. 1118 7 0

Towar	Cena	Towar	Cena
Koszule męskie szyrtyng. dzienne szt. od złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2,	2·50—2·75	**Skarpetki** kolor. bawełniane, tuz.	5·50—10·00
Koszule męskie płócienne złr. 2·75, 3·00, 3·50	4·00—5·00	**Skarpetki** białe niciane, tuzin	7·50—12·00
Koszule męskie szyrtyng. nocne 1·50,	2·00—2·50	**Skarpetki** kolorowe niciane, tuzin	8·50—15·00
Koszule męskie szyrtyngowe nocne z kolorowemi recznemi haftami	2·75—4·00	**Skarpetki** jedwabne, para	3·00—5·00
Kalesony białe bawełniane	1·00—1·50	**Chustki** płócienne, białe, tuzin	2·50—6·00
Kalesony kolorowe	1·40—1·75	**Chustki** płócienne kolorowe, tuzin	3·75—8·00
Kalesony płócienne białe	1·75—2·50	**Koszule** flanelowe	1·25—6·00
Skarpetki białe bawełniane, tuzin	5·00—7·00	**Kołnierze** szyrtyngowe, tuzin	2·40
		Kołnierze webowe, tuzin	4·00
		Mankiety szyrtyngowe, tuzin	4·00
		Mankiety płócienne, tuzin	6·50

Wielki wybór PONCZOCH i SKARPETEK dziecinnych,
nicianych i bawełnianych, białych i kolorowych, oraz wszelkich wyrobów trykotowych dziecinnych.

Bielizna łóżkowa

płócienna, szyrtyngowa, gładka i ubierana recznemi i maszyn. haftami oraz koronkami

w bardzo wielkim wyborze.

Wielki wybór krawatów jedwabnych i batystowych. — Główny skład bielizny normalnej trykotowej prof. Dra Gustawa Jaegera. — Kaftaniki zdrowia, Crêpe de Santé jedwabne, baweł. i siatkowe. — Szelki, spinki i paski do koszul flanel.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotną pocztą.

Fortepian krótki, świeżo wyrestaurowany, tanio zaraz do sprzedania w pracowni fortepianów **T. Drozdowskiego w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 7, trzecie piętro.** 1403 3 3

!! Ważne dla rolników !!
Pierwszy skład maszyn rolniczych
Z FABRYKI

F. Wichterlego w Prościejowie,

poleca ulubione swoje wyroby na sezon:
Grabiarki, Kosiarki, Żniwiarki, Plewniki, Pługi, Oborywacze, Młocarnie, Kieraty, Lokomobile, Młocarnie parowe, Motory, Brony, Młynki do czyszczenia zboża, Tryery, Walce, Sieczkarnie itp.

Główne zastępstwo:
Franciszek Albin w Podgórzu,
koło kościoła. 1287 7 10

Roman Drobner, Kraków,

Magazyn uniwersalny.

UCZNIOWIE

wyższych klas gimnazyalnych lub realnych, z rodzin obywatelskich — znajdą umieszczenie **na następny rok szkolny**, pod staranną opieką emerytowanego wyższego c. k. urzędnika państwowego. — Pomoc naukowa, ewentualnie i gra na fortepianie lub język francuski w domu. — Usługa męska. — Wczesne zgłoszenia są pożądane. Takowe przyjmuje i adres poda z grzeczności: **Biuro narodowe, ul. św. Jana Nr. 24 w Krakowie.** 1385 2 3

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego**, który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7 droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ **Słoik 60 centów.** 116 48 0

10.000

worków pocztowych, płóciennych, woskowanych, do sprzedania. — Bliższa wiadomość: **S. Adamović, Wien,** III/3, Rechte Bahngasse 28. 1404 3 3

Tegoroczne!

Waluta koronowa.

Ogórki . . . . . K. 4·10
Kalarepę . . . . . „ 4·—
Groszek zielony . . . „ 3·90
Buraczki . . . . . „ 3·60

wysyła wszystko świeże w 5 klg. koszykach opłatnie do każdej stacyi pocztow.

Jan Stefanović,
dom wywozowy owoców, jarzyn i wina w **Ung.-Weisskirchen** (Połud. Węgry). 1336 10 10

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny **1** Kor. **40** hal., słoik duży **5** Kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz **12** hal., a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko **1** korona **85** hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok** się znajdujący. 227 35 0

OBWIESZCZENIE.

L. 2387. 1061 3 3

Magistrat miasta Wieliczki podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacyi i poboru należytości propinacyjnej, tudzież prawa poboru dodatku gminnego w mieście w Wieliczce wraz z Lednicą dolną i Mierżączką na lat 6 tj. od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1906 r., jak również celem poddzierżawienia prawa poboru krajowych opłat konsumcyjnych w powiecie sądowym wielickim, z wyłączeniem gminy Lednicy niemieckiej i Zabawy, na lat 4 tj. od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1904 r., odbędzie się **dnia 16 lipca 1900 r.** w godzinach urzędowych przed południem **do godziny 12ej** w biurze Magistratu tutejszego publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się obecnie pobierany czynsz dzierżawny, a mianowicie:

a) z dzierżawy prawa propinacyi kwotę . . . K. 20.000 h. —
b) z dzierżawy prawa poboru opłat gmin. od wprowadzonych w obręb miasta trunków . . . „ 22.337 „ 08
c) za prawo poboru opłat krajowych konsumcyjnych „ 9.000 „ —

Razem . . „ 51,337 „ 08

od której wyżej licytować się będzie.

Oferta wniesiona, zaopatrzona stemplem na 1 kor., winna zawierać:

a) wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego z prawa propinacyi, z prawa poboru dodatku gminnego i z prawa poboru dodatku krajowego konsumcyjnego, ma być w każdej tej gałęzi osobno w ofercie wpisana słownie i cyframi;
b) wadyum od ceny wywołania w wysokości 10% ma być albo w gotówce lub w papierach publicznych wartościowych według nominalnej wartości do oferty dołączone;
c) oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyjne dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje, wpisane i własnoręcznym podpisem zaopatrzone;
d) nareszcie, jeżeliby dzierżawca nie mieszkał w Wieliczce, ma być w ofercie dokładny adres zamieszkania podany.

Oferty według tej formy sporządzone będą w dniu wyżej wymienionym do godz. 12ej w południe przez komisyę licytacyjną przyjmowane.

Według tej formy nie sporządzone i później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w kancelaryi Magistratu każdego czasu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. wol. gór. miasta Wieliczka,
dnia 21 czerwca 1900 r.

Burmistrz: **Dr Z. Miczyński.**

Płaszcze gumowe

angielskie — **Parasole** od deszczu i słońca — **Kapelusze** słomkowe, filcowe i **czapki** męskie — **Bieliznę białą i kolorową,** najświeższe wzory, kołnierze, mankiety, skarpetki, pończochy, krawaty — **Bluzki letnie** i **kamizelki** pikowe męskie — **Płaszcze od prochu** do podróży — **Pantofle** męskie i damskie, **obuwie** jasne — **Rękawiczki** skórkowe własnej fabryki, oraz niciane i jedwabne w wielkim wyborze, po niskich cenach poleca Magazyn **Br. Bilewskich w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi.** 1130 7 12

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni L. K. Górski